

Udane ataki partyzantów w Płd. Wietnamie

Amerykanie przygotowują dalsze naloty na Hanoi?

W środę powstańcy południowowietnamscy urządzili w odległości 22 km od Sajgonu zasadzkę na desant helikopterów amerykańskich. Jak poinformowano w dowództwie sił interwencyjnych USA, 8 Amerykanów zostało zabitych, a 34 rannych.

Na pomoc zaatakowanym, składowi agresji wzywamy wszystkich pracujących, wszystkich demokratów, wszystkich mężczyzn i kobiet, którym droga jest sprawa pokoju, by w najbliższych dniach podjęli nowe kroki na drodze umocnienia solidarności z narodem wietnamskim. (PAP)

W nocy z środy na czwartek patrioci ostrzelali ogniem z moździerzy miasto Phan Thiet, stolicę prowincji Binh Thuan — 160 km na wschód od Sajgonu. W czwartek rano potężne superfortece amerykańskie „B-52” zbombardowały południową część strefy demilitaryzowanej oraz rejon położony w odległości 5 km na północny zachód od bazy piechoty morskiej USA w Con Thien. Strefa wokół Con Thien była także celem dwóch innych nalołów bombowców „B-52”.

Samoloty amerykańskie kontynuowały w środę bombardowania wielu rejonów Demokratycznej Republiki Wietnamu. Zaatakowano m. in. lotnisko Hoa Lac, w odległości 32 km na zachód od Hanoi. Zbombardowano rejon położony w odległości 117 km na wschód od Dien Bien Phu oraz 10 km od Dong Hoi. Amerykańskie maszyny typu „Intruder” zaatakowały most w odległości 62 km od Hajfongu.

W stolicy DRW w środę ogłoszono 6 alarmów lotniczych. Jak podkreśla korespondent AFP nad Hanoi przeleciały grupy samolotów amerykańskich. Pojawili się również samoloty szpiegowskie. Nie wyklucza się, że wzmożenie aktywności aparatów wywiadowczych nad stolicą DRW oznacza przygotowywanie do ponownego zbombardowania Hanoi. W środę w mieście słychać było eksplozje bomb zrzuconych przez Amerykanów w odległości ok. 30 km.

WIEC PROTESTACYJNY WE FRANCJI

Odpowiadając na apel Krajowej Rady Pokoju, tysiące Parisianów zebrało się w środę w jednej z największych sal stolicy francuskiej, w „Mutualite”, na wiec protestu przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie.

Otwarcia wiecu dokonał sekretarz biura Krajowej Rady Pokoju, Rene Rognon. Podkreślił on, że wszyscy prawdziwi obrońcy pokoju powinni obecnie zjednoczyć swoje wysiłki w walce przeciwko agresji USA w Azji południowo-wschodniej, ponieważ eskalacja działań zbrojnych, dokonywana przez interwentów, coraz bardziej zagraża pokojowi nie tylko we wspomnianym rejonie, ale i na całym świecie.

Inicjatywę krajowej rady pokoju poparły — Francuska Partia Komunistyczna, Ruch Młodzieży Komunistycznej, Po wszechna Konfederacja Pracy, Związek Kobiet Francuskich. FPK skierowała do uczestników wiecu telegram, w którym pisze m. in.: — wobec e-

Partyjno-rządowa delegacja ZSRR odwiedzi Węgry

W Moskwie podano do wiadomości, że partyjno-rządowa delegacja ZSRR na czele z Leonidem Breżniewem złoży w pierwszej połowie września br. oficjalną przyjacielską wizytę na Węgrzech. Delegacja przybędzie do Budapesztu na zaproszenie KC WSPR i rewolucyjnego robotniczo-chłopskiego rządu Węgier.

W oficjalnym komunikacie podaje się, że w czasie wizyty ma nastąpić podpisanie nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między ZSRR i Węgrami. Będą też omówione sprawy dalszego rozwoju stosunków radziecko-węgierskich oraz najważniejsze problemy obecnej sytuacji międzynarodowej. PAP

Porozumienie egipsko-saudyjskie umacnia arabską jedność

Konferencja w Chartumie dobiega końca

Jak się podkreśla w kołach poinformowanych, w czwartek konferencja na szczycie wkroczyła w fazę podejmowania konkretnych decyzji. Uchodzi za pewne, że przywódcy arabscy osiągną konkretne rezultaty i to nie tylko w sprawach gospodarczych i finansowych, lecz także w kwestii ustalenia arabskiej strategii dyplomatycznej, która umożliwi zdobycie poparcia w opinii światowej dla sprawy arabskiej w dążeniu do politycznego uregulowania kryzysu, wynikłego z agresji izraelskiej.

W czwartek w godzinach przedpołudniowych konferencja szefów państw arabskich

Ćwiczenia wojskowe w północno-zachodnich rejonach Polski

W ostatnich dniach sierpnia br. w płn. zach. rejonach Polski przeprowadzone zostały — zgodnie z planem szkolenia na szych sił zbrojnych — ćwiczenia kombinowane wojsk i sztabów z udziałem jednostek Armii Radzieckiej i Narodowej Armii Ludowej NRD.

Ćwiczenia wykazały wysoką gotowość bojową sił zbrojnych, dobre przygotowanie dowódców i sztabów oraz sprawną współpracę różnych rodzajów wojsk i służb.

W ćwiczeniach wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Marian Spychalski.

Przebieg ćwiczeń obserwował: członek Biura Politycznego KC PZPR Ryszard Strzelecki, sekretarz KC PZPR Władysław Wicha. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
1
Wrzesień
1967

Wydanie A8
Nr 206 (7323)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

W 28 rocznicę Września

Wielki wiec mieszkańców stolicy ■ Uroczystości w Poznaniu

W godzinach wieczornych na placu Zwycięstwa, obok grobu Nieznanego Żołnierza odbył się 31 sierpnia br. wielki wiec ludności stolicy, a następnie apel poległych. Wiece zorganizowano w przeddzień pamiętnej, tragicznej dla naszego narodu — hitlerowskiej napaści na Polskę w mieście, które w latach faszystowskiej okupacji stało się symbolem niezłomnej walki okupowanej ogromną daniną krwi, cierpienia i zniszczenia.

Współpraca kulturalna Polska - DRW

31 sierpnia w Warszawie został podpisany roczny plan współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a DRW w ramach istniejącej między obu krajami wieloletniej umowy w tym zakresie.

Plan jest dalszym krokiem w kierunku pogłębienia współpracy między obu krajami. Przewiduje on m. in. kontynuowanie współpracy PAN z państwowym komitetem nauki i techniki DRW, współpracę szkół i znaczne zwiększenie liczby stypendiów przyznawanych obywatelom DRW na studia wyższe w Polsce. (PAP)

W wiecu wzięli udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem.

Przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR Stanisław Kociołek.

Tysięczne rzesze przedstawicieli społeczeństwa Warszawy wyraziły swą niezłomną wolę walki o utrzymanie pokoju, swój zdecydowany protest przeciwko odradzaniu się militarystyki w zachodnich Niemczech. Przedstawiciele ludu stolicy zmanifestowali pełną solidarność i poparcie dla bohaterów polskiej walki w Wietnamie oraz agresji izraelskiej przeciwko krajom arabskim.

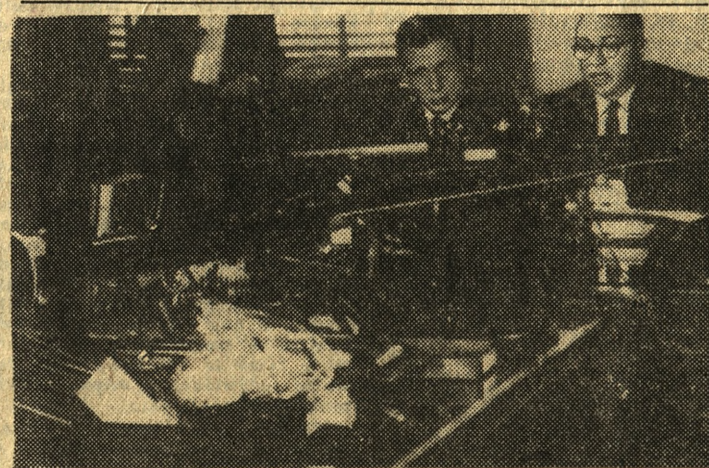
Poznań w hołdzie bohaterom września

Przed 28 laty jęk syren po raz pierwszy zaalarmował nasze miasto i zwiastował, że wojna z najeźdźcą rozpoczęła się. Szybko mknęły po ulicach wozy strażackie, a w bramach stały posterunki obrony przeciwlotniczej. Średnie pokolenie pamięta dobrze te pierwsze wrześniowe dni, gdy tak bardzo wierzyliśmy w zwycięstwo. Potem przyszły rozczarowania. Dzisiaj w pamiętną rocznicę oddajemy hołd tym wszystkim żołnierzom w mundurach i w służbie cywilnej, którzy w wrześniowe dni stawili czoła najeźdźcy, placąc najwyższą cenę miłości Ojczyzny — życie i krew.

Wczoraj w przeddzień 28 rocznicy najazdu hitlerowskiego na Polskę społeczeństwo naszego miasta uczciło pamięć bohaterów września. U stóp Cytadeli licznie zgromadzili się delegacje partii politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych. Stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego. Przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena, hymnu narodowego i łoskotu werbli delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem i w poszczególnych kwaterach żołnierskich. Uroczystość zakończono Międzynarodówką. (JK)

Dzisiaj odsłonięcie pomnika powstańców

1 września w Katowicach odbędzie się uroczyste odsłonięcie Pomnika Powstańców Śląskich — daru mieszkańców Warszawy. Z tej okazji odbędzie się manifestacja społeczeństwa Śląska i Zagłębia. Uroczystość zainauguruje defila



W jednej z dzielnic Nowego Jorku — Bronx, policja wykryła arsenał broni należącej do profaszystowskiej organizacji John Birch Society. Na zdjęciu: arsenał broni, w którym znajdowała się broń maszynowa, przeciwpancerna, dynamit, granaty oraz duże zapasy amunicji. Fot. — CAF

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego

Podczas czwartkowych obrad Komitetu Rozbrojeniowego przemawiali przedstawiciele Brazylii, Szwecji, Czechosłowacji, Nigerii i Indii.

Delegatka Szwecji, min. Alva Myrdal, stwierdziła, że rząd szwedzki ocenia złożenie projektu układu jako jeden z najważniejszych aktów od momentu podpisania układu moskiewskiego w 1963 r. Delegatka Szwecji w imieniu swego rządu przedstawiła projekt artykułu trzeciego. Przewiduje on jeden system kontroli, sprawowany przez międzynarodową agencję energii atomowej (MAEA). Aby umożliwić jego pełne funkcjonowanie, przewiduje się okres przejściowy trzy letni w którym wypracowano by formy podporządkowania innym systemom kontroli systemowi MAEA.

Projekt przewiduje kontrolę zarówno importu jak i eksportu materiałów rozszczepialnych, kontrolę produkcji energii jądrowej w państwach nieatomowych oraz współpracę państw atomowych w wypracowaniu form stopniowego wprowadzania kontroli MAEA nad ich pokojową działalnością w dziedzinie atomowej.

Delegat Czechosłowacji, amb. Winkler podkreśla, że układ o nierozprzestrzenianiu powinien otworzyć drogę do dalszych kroków rozbrojeniowych. CSRS wypowiada się za jednym systemem kontroli MAEA. Ambasador Winkler wyraził nadzieję, że obaj współprzewodniczący opracują odpowiednie postanowienie możliwe do zaakceptowania przez wszystkich. (PAP)

Brutalne ingerencje policji

Zamieszki na tle rasowym w Milwaukee

W środę wieczorem doszło do nowych rozruchów w Milwaukee, gdzie obowiązuje stan wyjątkowy zarządzony przez burmistrza Henry Maiera. Zarządzone to wydane zostało po trwających dwie noce demonstracjach murzyńskich.

We wtorek wieczorem spalono tam budynek „domu wolności”. Demonstracjom młodych Murzynów przewodził biały ksiądz, James Groppi. Oświadczył on, że „Milwaukee jest miastem policyjnym, a jego burmistrz jest dyktatorem”.

Ksiądz Groppi otrzymał nagane od swego arcybiskupa, a sędzia stanowy napiętnował go jako „nikczemnego człowieka”.

Murzyn sędzią najwyższego trybunału

Wnuk czarnego niewolnika, Thurgood Marshall, wygrał zaciętą batalię w senacie o zatwierdzenie jego nominacji na sędziego najwyższego trybunału. Po wielogodzinnej debacie, w której senatorowie południowych stanów występowali przeciwko dopuszczeniu Murzyna do tej najwyższej instancji wymiaru sprawiedliwości w USA, nominacja została zatwierdzona 69 głosami przeciwko 11. (PAP)

W kazaniu, które wygłosił później ksiądz Groppi w kościele św. Bonifacego, położonym w dzielnicy murzyńskiej — gdzie pełni obowiązki duszpasterskie — oświadczył on, że „w Milwaukee zostały całkowicie zdeptane wolność słowa i czynu”.

W nocy z środy na czwartek na ruinach spalonego „domu wolności” doszło do nowej demonstracji, która została brutalnie rozprawiona przez policję. Karetki pogotowia odwoziły kilka osób poturbowanych przez policję. Tylko jedną z nich umieszczono w szpitalu, pozostałe bowiem schroniły się prawdopodobnie do swoich domów. Jak pisze korespondent UPI, noc ta była niesłychanie burzliwa zamiast pocisków, używano kamieni i butelek, wybuchły pożary, a demonstranci wznosili okrzyki przeciwko brutalności „faszystowskiej policji”. (PAP)

„Sąd ludowy” nad rasistowskimi policjantami

Murzyni w Detroit ustanowili „trybunał ludowy”, który osadził i wydał wyrok kary śmierci na trzech policjantów i jednego gwardzistę federalnego, uznając ich winnymi zabójstwa trzech chłopów murzyńskich podczas rozruchów lipcowych. Symboliczny przewód sądowy odbywał się w kościele w pobliżu terenu zająć. Przewodowi przystąpiło około tysiąca Murzynów. 4 „oskarżonych” wtargnęło 26 lipca do motelu, szukając ukrytych tam snajperów. Doszło do starć, w czasie których trzech młodych Murzynów zostało zabici. Trzej policjanci i gwardzista zostali aresztowani i oskarżeni o pobicie mieszkańców motelu i spowodowanie śmierci trzech osób. Zwolniono ich za kaucją. Wtedy to Murzyni postanowili utworzyć własny trybunał, nie wierząc bowiem, aby na drodze oficjalnej sprawiedliwości stało się zadość. Mieszkańcy getta w Detroit zapowiedzieli kilka dni temu, że wyrok trybunału ludowego będzie wykonany — jeśli oskarżeni zostaną skazani na karę śmierci. (PAP)

Wody zmniejszają lądy

Okazuje się, że utrata przez państwo części terytorium — nie zawsze musi być wynikiem wojny czy porozumień międzynarodowych. Świadczy o tym badanie topograficzne przeprowadzone ostatnio na Cejlonie przez Departament Geograficzny. Wykazało ono, że w ciągu 30 lat, wskutek obniżenia i rozmywania brzegów przez przypływy oceanów, powierzchnia wyspy zmniejszyła się o 25 mil².

Natura nie tylko zredukowała terytorium Cejlonu, lecz także w poważnym stopniu zmieniła kształt linii brzegowej. PAP

„Surveyor-5” sfotografuje Księżyc

USA zamierzają wystrzelić z Przylądka Kennedy'ego 8 września br. pojazd kosmiczny typu „Surveyor” z kolejnym numerem 5. Zadaniem nowego „Surveyora” będzie przekazanie na Ziemię telewizyjnych zdjęć powierzchni Księżyca oraz przeprowadzenie pierwszych badań chemicznych gruntu księżycowego. Chemiczne badania gruntu przeprowadzone zostaną przez aparat, który zbombarduje powierzchnię Księżyca cząsteczkami alfa.

PAP

Porozumienie egipsko-saudyjskie

Dokończenie ze str. 1

wspieranymi przez Arabię Saudyjską.

PLAN LIKWIDACJI KONFLIKTU JEMEŃSKIEGO

Uzgodniony plan egipsko-saudyjski przewiduje powołanie trójstronnej komisji, która ma nadzorować realizację porozumienia w sprawie rozwiązania problemu jemeńskiego. W skład komisji wejdą 3 państwa przy czym jedno zaproponuje ZRA drugie Arabia Saudyjska, a trzecie ministrowie spraw zagranicznych krajów arabskich. Jak poinformował premier Sudanu Mahdżub, który brał udział w 2-godzinnej rozmowie Naser i Fajsała, ZRA wybrała do komisji Irak, Arabia Saudyjska Maroko, a ministrowie spraw zagranicznych Sudan.

Zadaniem komisji będzie wypracowanie planu w sprawie zapewnienia wycofania wojsk ZRA z Jemenu oraz położenia kresu udzielania pomocy militarnej Arabii Saudyjskiej dla monarchistów jemeńskich i ich zwolenników.

Komisja ma podjąć starania aby umożliwić ludności Jemenu przywrócenie stabilizacji w kraju oraz zapewnić całkowitą suwerenność i niezawisłość narodowi jemeńskiemu.

Jak poinformował premier Mahdżub, komisja rozpocząć ma pracę możliwie jak najszybciej po zakończeniu Arabskiej konferencji na szczycie. Jak się przewiduje „szczyt” Arabski obradujący w Chartumie, zakończy się w piątek rano.

W kołach politycznych i dziennikarskich przywiązuje się duże znaczenie do osiągniętego porozumienia. Podkreśla się, że przyczyni się ono do oczyszczenia atmosfery w świecie arabskim i do ułatwienia obrad oraz podjęcia decyzji w kwestii zasadniczych problemów przed którymi stoją kraje arabskie. Premier Mahdżub oświadczył dziennikarzom, że porozumienie egipsko-saudyjskie nie

Vukmanovic udał się do Chile i Meksyku

Agencja Tanjug informuje, że w czwartek opuścił Belgrad członek rady związkowej, Svetozar Vukmanovic. Udał się on samolotem do stolicy Chile, Santiago, jako specjalny wysłannik prezydenta Tito. Vukmanovic przekazał prezydentowi Chile Eduardo Frei osobisty list prezydenta Tito. Następnie uda się do Meksyku i kilku innych krajów Ameryki Łacińskiej w podobnej misji. (PAP)

Johnson przyjął wysłannika Tito

Minister spraw zagranicznych Jugosławii Marko Nikezić przybył w środę wieczorem do Waszyngtonu i został natychmiast przyjęty w Białym Domu przez prezydenta Johnsona. Jak pisze korespondent Tanjuga, rozmowa ministra Nikezicia z prezydentem Johnsonem trwała godzinę. Nikezić przekazał prezydentowi Johnsonowi osobisty list od prezydenta Tito.

W czwartek rano minister Nikezić spotkał się z sekretarzem stanu Ruskim, po czym udał się do Nowego Jorku, aby wręczyć list osobisty prezydenta Tito sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI AB
1 IX 1967 Nr 206 (7323)

Przemówienie ministra H. Jabłońskiego

Oczy całego społeczeństwa skierowane na szkołę i nauczycieli

W przeddzień nowego roku szkolnego minister oświaty i szkolnictwa wyższego, prof. dr Henryk Jabłoński, wygłosił przez radio przemówienie do nauczycieli.

Witając serdecznie wszystkich wychowawców powracających do swych odpowiedzialnych obowiązków, minister Jabłoński podkreślił, że oczy całego społeczeństwa zwrócone są obecnie na szkołę i nauczy-

cieli. Wielkim wysiłkiem organizacyjno-pedagogicznym ukończony został pierwszy etap reformy szkolnej związany z ulepszeniem pełnej 8-letniej szkoły podstawowej, rozpoczynając pracę pierwsze klasy zreformowanych szkół średnich. Za ten wielki trud społeczeństwo nasze jest wdzięczne całemu nauczycielstwu. To, czego dokonaliśmy — powiedział min. Jabłoński — to tylko wstęp do dalszych, dużo głębszych przeobrażeń całego systemu oświatowego.

Nowe formy organizacyjne szkolnictwa, dostosowany do potrzeb rozwoju jego bazy materialnej oraz planowe ukształtowanie i stale ulepszanie programów — to problemy, które ze sobą zespolone i dopiero łączne ich rozwiązanie stwarza właściwe podstawy dla pracy nauczycielskiej. Mamy w tym zakresie osiągnięcia, ale problemy te nie w pełni zostały jeszcze rozwiązane.

Zastanawiając się nad przyczynami różnic w poziomie nauczania poszczególnych szkół min. Jabłoński stwierdził, że niezależnie od tego, jaką metodę badania przyjmujemy, jaką drogą szukamy będzie odpowiedzi na pytanie: wniosek będzie ten sam: o wynikach pracy szkolnej decyduje przede wszystkim nauczyciel.

Aby jednak nauczyciel mógł osiągnąć należyte wyniki swej pracy musi być świadom jej celów i starać się je jak najlepiej realizować.

Człowiek idei i czynu, człowiek myślący i wciąż łaknący wiedzy, zespolony ze społeczeństwem w najsłabszych dążeniach walki o postęp i sprawiedliwość, gorący patriota, rozumiejący miejsce i rolę własnej ojczyzny w świecie, człowiek epoki socjalizmu — oto jaki powinien być wychowanek naszej szkoły. Że mamy takich, świadczy o tym wspaniały gospodarczy i kulturalny rozwój naszego kraju, jego wkład do skarbnicy nauki światowej.

Trzeba jednak stwierdzić, że jeszcze nie wszyscy wycho-

Wymiana listów Bolonia-Kraków

Prezydent Bolonii Guido Fanti — miasta, które współpracuje z Krakowem m. in. w zakresie nauki i kultury — przesłał na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Krakowa — Zbigniewa Skolickiego pismo z załączonym tekstem uchwały Rady Miejskiej, wyrażającej w imieniu wszystkich sił politycznych Bolonii wolę zachowania i utrwalenia pokoju.

W uchwale wskazuje się, że Bolonia zaniepokojona jest sytuacją w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie. W odpowiedzi Z. Skolicki podkreśla, że mieszkańcy Krakowa przyjęli słowa uchwały Rady Miejskiej Bolonii jako dowód gorącej woli walki o pokój. Obecnie — czy tamy w liście — nieodwrotnym warunkiem zażegnania widma wojny jest zaprzestanie przez USA bombardowań DRW i przerwanie działań wojennych w tym rejonie świata. (PAP)

W dziedzinie kultury i nauki Owocna współpraca polsko-francuska

Stosunki kulturalne między Polską a Francją, zawsze żywe i głębokie, ujmując od niedawna w pewne ramy układ kulturalny, podpisany w maju 1966 r., który opiewa na pięć lat, z zasadą automatycznego przedłużania na następne pięcioletnie okresy. Współpracę w tej dziedzinie uściślała dwuletnie programy, zawierane osobno dla dziedziny kulturalnej oraz dla wymiany naukowej i technicznej. Programy, obowiązujące obecnie, dobiegają końca, gdyż podpisane zostały w grudniu 1965 r. Na ich podstawie działa komisja mieszana polsko-francuska oraz odpowiednie dla obu programów dwie podkomisje. W sprawach konkretnych, dotyczących bezpośredniej współpracy, jak np. między Polską Akademią Nauk i francuskim ośrodkiem badań naukowych (CNRS), ośrodkami atomistyki obu krajów, czy komitetami do spraw telewizyjnej — podpisane są już protokoły. Oczywiście ramy te nie wystarczają dla ujęcia całej, bardzo ożywionej i owocnej wymiany polsko-francuskiej.

Pełniejszy obraz łączących nasze kraje stosunków da przegląd poszczególnych dziedzin nauki, kultury i sztuki.

Tak np. w dziedzinie szkolnictwa na podkreślenie zasługuje działalność jedenastu lektoratów języka polskiego przy największych uczelniach francuskich. Czynne są ponadto 3 pełne ośrodki studiów polonistycznych, dające prawo nauczania, a także tytuły magistra i możliwość uzyskiwania doktoratów. W tej samej dziedzinie

wankowie naszych szkół mają te ludzkie walory, które chciały w nich widzieć wybitni twórcy polskiej pedagogiki — Staszic, Dobrowolski, i wielu innych. Od nauczycieli w olbrzymim stopniu zależy, czy będą one zrealizowane.

Minister Jabłoński życzył nauczycielom nowych osiągnięć i satysfakcji w trudnej pracy pedagogicznej. (PAP)

Echo kanadyjskiej podróży de Gaulle'a

Jak informuje AFP, minister do spraw kulturalnych w rządzie kanadyjskiej prowincji Quebec, Jean Noel Tremblay, w przemówieniu do grupy Francuzów należących do stowarzyszenia Francja — Kanada, odwiedzających tę prowincję, oświadczył, że „Quebec i Francja to kraje wolności”. Na zakończenie wznosił on okrzyk: „Niech żyje Francja i wolny Quebec”.

Minister Tremblay oświadczył, że generał de Gaulle podczas swego ostatniego pobytu w Quebec znalazł odpowiednie słowa, aby wyrazić to, że jesteśmy braćmi wbrew dzielącej nas odległości i 300 lat historii. „Prezydent Francji” ożywił na nowo uczucie, że należy my do odrednej wspólnoty językowej i kulturalnej, na której opiera się nasza osobowość narodowa”. (PAP)

Centralne Dożynki w Polskim Radiu i TV

3. 9. br. Polskie Radio w programie I, II i w programach wszystkich rozgłośni wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim transmitować będą ze studiu 10-lecia w Warszawie przebieg centralnych uroczystości dożynkowych.

Początek transmisji radiowej godz. 9.55, telewizyjnej — godz. 9.50. (PAP)

4 bm w Siemianowicach uroczystość inauguracji roku szkolnego

4 września w szkołach zabrzmiał pierwszy dzwonek rozpoczynający nowy rok nauki 1967/8. Wcześniej niż młodzież rozpoczyna swój nowy rok pracy nauczyciele. Spotkają się oni 1 i 2 września ma posiedzeniach rad pedagogicznych, aby omówić sprawy związane z organizacją zajęć lekcyjnych, planami wychowawczymi oraz sa moksztalceniem.

Uroczystość inauguracji nowego roku szkolnego odbędzie się na Śląsku w Siemianowicach w nowo otwartej szkole podstawowej w osiedlu im. Tu wima. W uroczystości weźmie udział minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński. Nową szkołę której nadane zostanie imię poety Władysława Broniewskiego ufundowali górnicy kopalni „Siemianowice”.

Województwo katowickie otrzyma w dniu rozpoczęcia roku 11 nowych szkół. Mimo to,

Wilson rozpoczyna kampanię o kolejne wybory

Londyński korespondent PAP pisze: Ci labourzyści, którzy wierzą w szczęśliwą gwiazdę premiera Wilsona, oczekują od niego nawet recepty na cud gospodarczy. Pod osobistym kierownictwem premiera receptę taką mają opracować liczne komisje rządowe.

Przed Wilsonem, jako bezpośrednim szefem gospodarczym, stoją trudne zadania, do których przede wszystkim należą:

1. Rzeczywiste zwiększenie rocznego przyrostu produkcji o co najmniej 3 procent (dotychczas — 1,5 proc.) oraz znaczne zwiększenie eksportu i ograniczenie importu.

2. Uzyskanie w latach 1967, 1968 i 1969 nadwyżek w bilansie płatniczym w wysokości 200 mln funtów szterlingów rocznie.

3. Zahamowanie wzrostu bezrobocia oraz zmniejszenie jego rozmiarów do 1,5 proc. stanu zatrudnienia (obecnie — 2,4 proc.).

4. Utrzymanie efektywnej kontroli nad wzrostem cen i dochodów.

Trudności te powiększają jeszcze niepowodzenia polityki

zagranicznej. Tegoroczny bilans płatniczy został poważnie dotknięty skutkami kryzysu bliskowschodniego, a obecnie wyłania się nowa groźba związana z niebezpiecznym dla W. Brytanii rozwojem wydarzeń w Hongkongu.

Jeśli nie spełnią się marzenia o cudzie gospodarczym, Wilsonowi pozostanie cicha rezygnacja z lansowania idei zasadniczego uzdrowienia gospodarki oraz przystąpienie do sztucznego jej ożywiania. Ostatnie posunięcia antydeflacyjne zapowiadają właśnie ten ostatni kierunek. Dotyczy one zniżenia warunków nabywania na raty prawie wszystkich artykułów przemysłowych.

Przywódcy związków zawodowych (TUC) uznali te posunięcia za „zbyt nikłe i zbyt późno podjęte”, by mogły zapobiec gwałtownemu wzrostowi bezrobocia w okresie nadchodzących miesięcy zimowych.

Dramatyczne objęcie nadzoru nad sprawami ekonomicznymi umożliwia premierowi sprawowanie pełnej kontroli nad zamierzonymi posunięciami antydeflacyjnymi. Może to mieć decydujące znaczenie w walce o trzecie kolejne zwycięstwo wyborcze Harolda Wilsona. (PAP)

Wkrótce w sprzedaży

Nowe artykuły importowane

W najbliższych 4 miesiącach, które pozostały do końca br. w sklepach ukazać się wiele artykułów przemysłowych i spożywczych sprowadzanych z zagranicy.

W sprzedaży będzie ok. 1700 tys. par obuwia skózanego z Jugosławii, Węgier i Czechosłowacji. Zakontraktowano głównie pantofle damskie i zimowe botki. Ponadto w III kwartale br. nadejdzie 250 tys. par obuwia gumowego z krajów kapitalistycznych. „Moda Polska” zakupi w krajach zachodnich większe ilości trykotaży, wyrobów gorsecarskich, tkanin i luksusowego obuwia — na sezon jesiennie-zimowy.

W dalszym ciągu nadchodzą partie mebli zakupione na Węgrzech, w CSRS, NRD i Rumunii (w II półroczu br. za ok. 5 mln. rubli). Z krajów socjalistycznych nasz handel otrzyma ponadto kilka milionów metrów różnych tkanin: meblowych, dekoracyjnych, futerkowych, jedwabnych i frote oraz wyroby trykoterskie, komplety treningowe, artykuły pasmanteryjne i drobne artykuły gospodarstwa domowego.

Obok pozycji „tradycyjnych”, na liście zagranicznych zakupów w II półroczu br. znajdują się towary zakontraktowane w ZRA, Indiach, Pakistanie, Iranie i Turcji. W ZRA centrale handlu zagranicznego kupią za sumę ok. 3 mln. dol. artykuły tekstylne, ręczniki frote, obuwie i galanterię skórzaną oraz proszki do prania „Omo”. Najbliższe dostawy winogron z Bułgarii, Węgier i Rumunii sięgają ok. 28 tys. ton. (PAP).

Najwyższej jakości tworzywo sztuczne

Największe w kraju Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie (k/Debicy) rozpoczęły produkcję tłoczonych fenolowego najwyższej jakości, znajdującego zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym m. in. przy produkcji telefonów, obudowy radioodbiorników itp. Towarzystwa te można łatwo szlifować i polerować, dzięki czemu wytwarzane z nich wyroby będą odznaczać się idealną gładkością i połyskiem. (PAP)

Choroba G. Schroedera

Federalne ministerstwo obrony zakomunikowało w środę, że 29 sierpnia po południu w Kampen na wyspie Sylt zakłócenia w rytmie pracy serca u ministra Gerharda Schroedera doprowadziły do omdlenia, co spowodowało utratę świadomości. Zakłócenia w świadomości utrzymują się w dalszym ciągu.

Wiadomości o nagłej chorobie federalnego ministra obrony napłynęły we wtorek w późnych godzinach nocnych. Zona Schroedera oświadczyła agencji DPA, że jej mąż położył się na skórze od owocu i upadając doznał „poważnych obrażeń”. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Michał Łuczak.

Wrześniowe refleksje

Przy głównej szosie wiodącej ze stolicy ku Wybrzeżu, kilka kilometrów za Mławą, na wysokiej skarpie, górującej nad drogą, wznosi się pomnik — mauzoleum. Główny akcent pomnika stanowi „zdobywca” — niemiecki czołg: to w tym miejscu 1 września 1939 roku ruszyło o świecie pierwsze na-

wieście do czynienia z zamierzoną przemocą. Z drugiej jednak strony, dla kobiet i mężczyzn w sile wieku, dla tych, którzy kształtują dzień dzisiejszy Polski, Europy i świata, żadna chyba data nie wyrwała się tak trwale w pamięci, jak ów, pogodny piątek, 1 września 1939 r., kiedy z błękitnego nieba „złotej polskiej jesieni” posypał się grad bomb na nasze miasta, wście i drogi.

28 lat minęło od tego dnia — a ciągle jeszcze — gdy mówimy „wrzesień”, myślimy przede wszystkim o tamym wrześniu...

Nawarstwiająca się lata, nie odebrała świeżości wspomnieniom — ale za to wzbogaciła naszą wiedzę. Nie odczuwamy już tego piekającego wstydu, który nam towarzyszył, zważając się w pierwszych miesiącach mrocznej okupacyjnej nocy — widzieliśmy potęgę niejako państwa, jeszcze szybciej załamujące się pod miazdzącym ciosem hitlerowskiej nawały, nauczyliśmy się cenić bohaterstwo, męstwo i poświęcenie — wojska i narodu w ciągu długich trzydziestu kilku dni pierwszej — morderczej kampanii, poznaliśmy cenę, jaką zapłacił Wehrmacht za podbój Polski; stanęliśmy przed nami otworem tajemnice dyplomatycznych kancelarii i archiwów. Wiemy, że w ówczesnych warunkach daliśmy z siebie wszystko i mamy słuszne powody do dumy, że to my właśnie, pierwsi powiedzieliśmy: „Dość!”, bezkarnie panoszącej się agresji.

Decydujące znaczenie w zmianie perspektywy, z jaką spoglądamy dziś na wydarzenia sprzed 28 lat, miał oczywiście finał, który w niespełna sześć lat później, rozegrał się na ulicach Berlina. Wojna, rozpoczęta pod Ujściem, Mławą i na Westerplatte, zakończyła się na gruzach Kancelarii Rzeszy i Reichstagu, gdzie obok siebie załapały zwycięskie sztandary radzieckie i polskie. Groziła nam biologiczna zagłada narodu — a przede wszystkim z tej próby zwycięsko. Straszna przyszłość nam za to zapłaciła cenę, ale nie zawahaliśmy się ani przez chwilę: trzeba było pokazać napastnikom, że agresja nie popłaca, że zbrodnia nie pozostanie bez kary, że wolne narody nigdy nie pozwolą założyć sobie jarzma.

Tym bardziej więc przerażała musi to, że lekcja, okupiona życiem dziesiątków milionów ludzi, morzem krwi, łez i zgłiszcz, ta lekcja nie wszędzie została zrozumiana i zapamiętana. Pomyślcie tylko: każdego wieczora na ekranach dziesiątków milionów zachodniemieckich telewizorów...

W tym szałownictwie jest metoda, ale i w tej metodzie jest szaleństwo. W ciągu 28 lat, jakie dzielą nas od owego września, ani na chwilę nie zamilkły działa, nie było roku, by w którymś z zakątków kuli ziemskiej nie toczyła się wojna. Dzisiejsza rocznica obchodzimy także przy akompaniamencie — amerykańskich bomb, obracających w perzynę obojętne części Wietnamu i niebezpiecznie przybliżających się do granicy Chińskiej Republiki Ludowej. Tli się ognisko wojny na Środkowym Wschodzie, wojna do mowa toczy się w Nigerii, Kongo odpięra napaść „białych najemników”, walki partyzanckie przetaczają się przez trzy kontynenty, od Adenu po Boliwii.

1 września 1939 roku umieliśmy stawić czoła agresji — choć stosunek sił z góry przesądzał o naszej porażce. Mimo to, zwyciężyliśmy i dziś silniejsi niż kiedykolwiek — stoimy czujnie na straży naszych osiągnięć. Ale sercem jesteśmy z tymi wszystkimi, dla których wojna nie zakończyła



Niedawno odbył się w miejscowości Vornbach w Bawarii (NRF) zjazd żołnierzy-weteranów. W zjeździe uczestniczyli członkowie ponad 60 organizacji byłych żołnierzy. Wielu nosiło na mundurach hitlerowskie odznaczenia z II wojny światowej.

CAF — fot. SB

się w 1945 roku, na gruzach stolicy Rzeszy, z tymi, którzy dopiero muszą własną krwią uczyć agresora o nieuchronności ostatniej kłębki. Z własnego, ciężko okupionego doświadczenia wiemy, że i ich będzie zwycięstwo.

T. S.

Nie każdy może sobie pozwolić na stałą pomoc domową (trudniej o nią ponoć niż o własny helikopter), ale raz na jakiś czas przydałby się ktoś, kto, umywszy okna, wytrzebał dywan, zastawiał podłogi. Ludzie pracujący zawodowo częstokroć wolą zapłacić za takie usługi niż łapać własnoręcznie za ścierkę.

Wiele lat temu miała im wyjść naprzeciw spółdzielczość pracy, powołując w całym kraju szereg spółdzielni wykonujących usługi porządkowe. Spółdzielnie takie istnieć musiały. Mają różne nazwy jak „Praca Kobiet”, „Czystość” itp. W teorii można im zlecać mycie okien i drzwi, urządzeń sanitarnych, wiorkowanie podłóg, trzepanie, odkurzanie i wiele innych czynności wchodzących w zakres porządków domowych. Zgłoszenia przyjmowane są zarówno na piśmie jak i przez telefon. Ale...

Zejdźmy na ziemię!

Entuzjaści szybko jednak zostali sprowadzeni na ziemię. Nic z tego! Nie ma po co dzwonić ani pisać, bo i tak nikt nie przyjdzie. Szkoda nerwów i zdrowia — trzeba samemu przypasać roboczy fartuch...

Czyżby spółdzielnie splajtowały?

Nic podobnego. Prosperują i to znakomicie. Wykonują w całym kraju wszelkiego rodzaju usługi porządkowe, których wartość przekracza 145 milionów złotych. Ale na tzw. ludność przypada z tego słownie: niepełne miliony sześć. W poszczególnych rejonach proporcje są jeszcze bardziej szokujące. Na przykład spółdzielnie porządkowe w Krakowie wykonują usługi za 17 mln. złotych, ale tylko za 102 tysiące złotych — dla ludności; we Wrocławiu za 3 mln. złotych ogółem i raptem za 245 tys. zł dla ludności. W woj. szczecińskim usługi dla obywateli stanowią w obrotach tamtejszych spółdzielni 0,2 proc., w woj. poznańskim 2,3 proc., w gdańskim 3,8 proc., w bydgoskim 4,6 proc., w lubelskim aż (!) 9 proc. Podkreślam, że dzieje się to w spółdzielniach powołanych przede wszystkim z myślą o potrzebach dla ludności.

Nasuwa się pytanie, kto w końcu z ich usług korzysta? Odpowiedź jest prosta: biura i instytucje. Są to bardzo wy-

Wielkie sprzątanie

Usługi dla ludności czy dla... biur?

godni klienci porządkowych spółdzielni. Mniej surowi w ocenie jakości pracy niż wymagająca pani domu, korzystający przy tym ze stałych usług codziennych niekiedy przez okragły rok i wyposażeni w zasobną kieszę państwowych pieniędzy, których na ogół tak dokładnie jak własnych nie ma się zwyczaju liczyć.

Kulisy opłacalności

Rachunek jest prosty. Przy usługach dla ludności spółdzielnie wystawiają rachunek za samą robociznę — ścierki, mydło czy pastę musi zapewnić klient. Przy usługach dla biur wlicza się natomiast wartość materiałów z 10 proc. narzutem na koszty zaopatrzenia i stosuje narzuty dodatkowe w rodzaju: 50 proc. za obiekty bardzo brudne, 20 proc. za utrudniony dostęp i niebezpieczeństwo pracy, 100 proc. za pracę nocną oraz w dni świąteczne. Narzuty takie raczej trudno byłoby zastosować w rachunku dla przeciętnego śmiertelnika, który nie lubi naciągania, podczas gdy biura i urzędy płać wystawiane rachunki bez zmużenia oka.

Uciekają więc spółdzielnie jak mogą od indywidualnej klienteli. Nie zachęca ich nawet wyższy procent prowizji liczony przy usługach dla ludności i pomyślany jako bodziec rozwoju tych usług. Lepiej bowiem kształtują się ich zarobki przy wykonywaniu prac w biurach. Zarobki sprzątaczek liczone są tu nie od ilości przepracowanych godzin, jak to ma miejsce w przypadku usług w mieszkaniach prywatnych, ale od metrażu wykonanych robót, co biorąc pod uwagę długofalowość umów — kształtuje się o wiele korzystniej. Z badań przeprowa-

dzonych w kilku spółdzielniach wynika, iż miesięczny zarobek uzyskany z tytułu usług w biurach jest dwukrotnie wyższy niż przy usługach dla ludności i przekracza 3.300 złotych.

Run na spółdzielniarne usługi ze strony instytucji też ma swoje kulisy. Kryją się za nimi ograniczenia etatowe w administracji. Sprawa jest prosta: zwalnia się etatowe sprzątaczkę, a zawiera umowę ze spółdzielnią porządkową. Pozornie oszczędza się na likwidacji etatu, faktycznie — płaci się o wiele więcej za wystawiane rachunki.

*

Nie ma co się dziwić spółdzielniarom sprzątaczkom, że szukają wyższych zarobków, ale trudno nie mieć pretensji do Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, który taką sytuację toleruje od lat.

Nie zlikwidują jej doraźne środki zapobiegawcze. Usługi porządkowe wymagają gruntownej reorganizacji od podstaw, usunięcia nieprawidłowych bodźców ekonomicznych, zmiany systemu wyceny zlecanych prac i stosowanej prowizji. Wymagają zmiany frontu i odwrócenia nienormalnych proporcji w świadczeniach usługach. Jest bowiem konkretne społeczne zapotrzebowanie na usługi porządkowe. Trzeba mu wyjść naprzeciw i to w możliwie różnorodnych formach — nie tylko poprzez przyjmowanie jednorazowych zleceń, ale również poprzez usługi abonamentowe pozwalające klientowi na uzgodnienie stałych dni „wielkich porządków”. Trzeba dać pokrycie tak wzniośle deklarowanym intencjom, które zamiast konkretnych efektów przyniosły wielkie rozczarowanie.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Paragraf i życie

NIE TEN DRUCZEK

O odpowiedzialności za biurokrację w sensie prawnym trudno byłoby — niestety — szerzej mówić. Ale czasami...

Jan Sz. ubezpieczył swój tarak w PZU od ognia na sumę

250 tys. zł. Określenie „ubezpieczył” wymagać będzie — jak się zaraz przekonamy — szczegółowego zdefiniowania. Stwierdzić więc na razie tylko, że Jan Sz. zgłosił do PZU (za pośrednictwem Prezydium GRN) wniosek ubezpieczeniowy.

W kilka miesięcy później tarak Jan Sz. spłonął. Właściciel zwrócił się więc do PZU o wypłatę należnego mu odszkodowania. Ale PZU wypłaciło mu odszkodowanie tylko za sam budynek (w kwocie 55 tys. zł), odmawiając wypłaty za spalone urządzenia i maszyny.

Jan Sz. wystąpił więc do sądu, ale sąd wojewódzki jego powództwo oddalił. Dalszym aktem prawnym była rewizja założona do Sądu Najwyższego. Teraz wrócić trzeba do omówienia określenia „ubezpieczył”. Jak się bowiem okazało, Jan Sz. zgłosił swój wniosek na niewłaściwym formularzu. Użył on formularza przeznaczanego dla ubezpieczeń obowiązkowych; podczas gdy tartaki mogą podlegać tylko ubezpieczeniu zawartemu drogą dobro wolnej umowy. Ubezpieczenie tartaku nie powinno być przy tym zgłoszone za pośrednictwem Prezydium GRN, a przyjęcie wniosku ubezpieczeniowego nie zostało przez PZU potwierdzone.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznał — podobnie zresztą jak przedtem sąd wojewódzki — że do zawarcia umowy ubezpieczeniowej między PZU a Janem Sz. nie doszło. Ale Sąd Najwyższy nie zadowolili się tym formalnie słusznym stwierdzeniem.

Z akt sprawy wynika bowiem — głosi uzasadnienie wyroku SN — że pracownicy PZU, nie nadając dalszego bie-

gu złożonemu na niewłaściwym druku zgłoszeniu Jan Sz., dopuścili się rażących uchybień w wykonywaniu swych obowiązków. Z wniosku Jana Sz. wynikało bowiem, że chociaż zgłoszono go „nie na tym druczku”, to nadawca miał nie wątpliwą zamiar zawarcia umowy ubezpieczenia. A w PZU odłożono wniosek Jana Sz. ad acta, nawet go o tym nie zawiadamiając. Brak odpowiedzi przez 7 miesięcy utwierdził Jana Sz. w przekonaniu, że dokonał ubezpieczenia swojego tartaku.

Takim zachowaniem się — stwierdził SN — PZU wprowadził Jana Sz. w błąd, w rezultacie którego nie dokonał on formalnego ubezpieczenia tartaku (a miał przecież taki zamiar) i nie uzyskał prawa do otrzymania odszkodowania. Szkoda tę spowodowali pracownicy PZU swoim biurokratycznym i beznadziejnym postępowaniem, wobec czego PZU odpowiada za nią na ogólnych zasadach kodeksu zobowiązań. Szkoda poniesiona przez Jana Sz. polega na utracie tego; co otrzymałby w razie zawarcia umowy ubezpieczenia.

Wyrok Sądu Najwyższego głosi więc, że PZU jest zobowiązany do wyrównania w ten sposób określonej szkody.

Celem ustalenia jej wysokości sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia w sądzie wojewódzkim, który musi ustalić czy zamiarem Jana Sz. było ubezpieczenie tartaku wraz z maszynami i urządzeniami, czy też samego budynku. Dodatkowego ustalenia wymaga również stopień, w jakim Jan Sz. sam przyczynił się do powstania szkody. Bo i on nie interesował się losem zgłoszonego przez siebie do PZU wniosku.

JAN WOLSKI

(I CR 413/85 z 22. 2. 86 OSPiKA 7-8/87)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 206 (7323) 1 IX 1987



Oddziały niemieckie we wrześniu 1939 r. na jednej z ulic centrum Poznania. Fot. — Archiwum

taracie zmotoryzowanych hitlerowskich hord, natarcie, które rozpętało drugą wojnę światową...

Dla wielu młodych — a już niedługo to oni stanowią będą większość mieszkańców na szego kraju — ta lokalizacja pomnika kampanii wrześniowej ma w sobie coś niepokojącego. Jak to, tu, w odległości zaledwie 130 km od stolicy — przebiegała granica?

— Jak to — w nadnoteckim Ujściu, również padły pierwsze strzały!... Tak, podobnie i pod Rawicem, Leszkiem, Międzybóżem... Dla nich ta szosa kojarzy się jedynie z wakacyjnym szlakiem wędrowców z głębi kraju ku nadmorskim plażom, ku mazurskim lub po morskim jeziorom i lasom. — Dla nich drogowskazy, pokazujące odległość do Gdańska, Olsztyna, Wrocławia, są równie naturalne i nie budzące już refleksji, jak do Częstochowy, Kielc czy Krakowa. — Prusy Wschodnie, „korytarz”, „wolne miasto” — tak, słyszało się o tym w szkole...

A to wszystko zaczęło się dokładnie przed dwudziestu ośmiu zaledwie laty... Zaledwie, czy aż? Skoro umownie przyjęło się traktować — ćwierćwiecze, jako okres jednego pokolenia, mamy rzeczy

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Kiedy mimo oczu przemknęły rolki, czarna ściana żelaza z białym krzyżem, kiedy poparzyły mnie gazy z rur wydechowych obejrzałem się. Tego co zobaczyłem — nie zapomnę nigdy. Czołg wpadł na Kowalowa. Mimo szumu silników i zgrzytu gąsienic usłyszeliśmy rozziewający serce krzyk.

Przeszły jeszcze dwie fale czołgów. Już nie było tak strasznie. W takich chwilach instynkt samozachowawczy uczy człowieka ruchliwości. Ale dlaczego Kowalowa nie znalazł w sobie tyle siły, aby walczyć o swoje własne życie?

Było mi szczególnie smutno patrzeć na niego. Przy pomocy bagnietów i noży wydłubaliśmy płytki dół i pochowaliśmy dowódcę dywizji. Wokół nas zebrał się spoceni, brudni żołnierze. Ten, któremu Kurdiukow pomógł uciec śmierci, nieoczekiwanie objął go za szyję i ukrywał głowę przyluli się doń jak do matki.

— Nazywam się Piotr. Bądź dla mnie bratem...

Piotr ani na krok nie odstępował Kurdiukowa. Nieszczęście zbliżało ludzi. A przecież przed nami było jeszcze wiele trudnych doświadczeń. Najważniejsze z nich to wyjście z okrężeń.

Kilku ludzi z sąsiedniego pułku przyłączyło się do nas. Starszy już wiekiem artylerzysta Karpienko opowiedział o losie jego pododdziału.

Było to podczas ataku Rumunów. Nasz żołnierz czekał na wsparcie. Nagle zobaczył, że z tyłu posuwają się cztery czołgi. Młodzi artylerzyści wyskoczyli na przedpole okopu i zamachali furazerkami: „Niech żyją czołgiści! Zadajcie im bobu, chłopczy!” No i ci zadali. Jeden Karpienko zdążył schronić się w rowie. Bez jednego wystrzału hitlerowcy zmiażdżyli baterię.

Agresja izraelska i monopole zachodnie

Nafta jest jedną z głównych przyczyn, chociaż nie jedyną, agresji izraelskiej na kraje arabskie. Obrabującą właśnie w stolicy Sudanu — Chartumie konferencja szefów rządów i państw arabskich zastanawia się, jak wykorzystać naftę arabską jako broń przeciwko nieprzyjaznym krajom.

WŁAŚCICIELE CZY UBODZY KREWNI?

Nafta Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Maghrebu wciąż ma pierwszorzędną wagę dla świata zachodniego. Jej zasoby wynoszą tam 36 mld. ton, a więc aż 75 procent znanych światowych złóż paliw płynnych. Tylko w poprzednim roku na Bliskim i Środkowym Wschodzie wydobyto 468 mln. ton ropy (28 proc. wydobycia światowego). Z tego w największym stopniu skorzystały kraje zachodnioeuropejskie, pokrywając swoje zapotrzebowanie w 65,4 procentach.

Całe prawie wydobycie nafty arabskiej znajduje się w rękach monopolu amerykańskich, brytyjskich i francuskich.

Ich zyski z eksploatacji są dwukrotnie większe niż opłaty uiszczane z tego tytułu właścicielom ropy — krajom arabskim. W zeszłym roku monopolie wzbogaciły się na naftie arabskiej o 5 mld. dolarów!

Właściciele ropy — co wydaje się paradoksalne a jednak jest prawdziwe — są za ledwie ubogim krewnym ekspluatującym ją monopoli.

NIUDANE MANEWRY

Monopole korzystały do 112 mln. dolarów tytułem wy-

niedawna z dwóch rodzajów dróg transportu bliskowschodniej nafty. Dla amerykańskich towarzystw przed 1956 r., zanim Egipt upaństwowił Kanał Sueski, była to przede wszystkim ta droga. Od tego czasu monopolie dążą do uniezależnienia się od tego szlaku komunikacyjnego. Mają do wyboru kilka rurociągów naftowych. Arabiam American Oil Co (ARAMCO) — spółka znajdująca się całkowicie w rękach kapitałów amerykańskich wybudowała rurociąg Tapline ciągnący się od północnych Arabii Saudyjskiej przez Jordanię i Syrię do portu Sidon w Libanie. Za prawo przepompowywania ropy ARAMCO płać krajom arabskim, mniej niż wynosiły oszczędności uzyskane z zastąpienia drogi wodnej rurociągiem Tapline.

Iraq Petroleum Company (IPC) — w którym kapitał amerykański ma prawie 24 procent udziałów a reszta należy do monopolu zachodnioeuropejskich — zbudował inny rurociąg. Prowadzi on z irackich północnych w Kirkuk przez Syrię do tamtejszego portu Banias i portu Tarambulus (Tripoli) w Libanie.

Wykorzystując zamiast Kanału Sueskiego te właśnie rurociągi, monopolie zagraniczne chciały osłabić pozycję ZRA. Jednak nie we wszystkich krajach arabskich, przez które przechodzą rurociągi, znalazły zrozumienie dla swojej polityki.

Rząd syryjski zażądał w roku poprzednim od IPC zwiększenia o 50 procent opłat za korzystanie z rurociągu. Ponadto obciążył spółkę sumą

równania zbyt niskich opłat za użytkowanie rurociągu w latach 1956—65. IPC, oczywiście, odrzucił te żądania. Rząd syryjski zaskwestrował więc mienie IPC. Ten z kolei wstrzymał od grudnia zeszłego roku eksploatację ropy w Kirkuku. Wytrzymał do marca tego roku, kiedy to wobec nieustępliwości rządu syryjskiego, jednak zgodził się na podniesienie opłat o 50 procent. Rozpoczęły się też rozmowy na temat uiszczenia przez IPC owych 112 mln. dolarów. Przerwała je czerwcową agresją Izraela...

Żądania Syrii odbiły się echem w innych krajach arabskich. IPC był zmuszony także Libanowi podwyższyć o 50 procent opłaty za korzystanie z rurociągu. Irak zażądał 39 mln. dolarów za wyrównanie strat spowodowanych 3-miesięczną przerwą w eksploatacji północnych w Kirkuku.

Podobne żądania podwyższenia opłat wysunęła Syria wobec ARAMCO za używanie rurociągu Tapline. Koncern amerykański zdawał sobie sprawę z tego, że z podobnym żądaniem wystąpią także Liban i Jordania. Odmówił więc uiszczenia wyższych opłat. Zamiast posługiwać się rurociągiem Tapline, groził zwiększeniem transportu ropy przez Kanał Sueski. Ale wiadomo było, że ZRA poprze bratnią Syrię i nie zawaha się podnieść opłat za korzystanie z Kanału. Sytuacja dla ARAMCO wydawała się bez wyjścia. I wtedy z pomocą również dla ARAMCO przyszedł Izrael.

CELE IZRAELSKIEGO NAJAZDU

Amerykański miesięcznik „Economic Notes” w wydaniu sierpniowym ujawnia szczegóły współpracy Izraela z monopolami naftowymi.

„W tym właśnie momencie — czytamy — na arenę wkroczył Izrael. Zastosował on politykę szeroko zakrojonego najazdu na sąsiednie kraje arabskie, pozostawiając jako odwet za arabskie incydenty graniczne. Ale ofensywa Izraela w rzeczywistości służy innym celom. Na krótko przed wybuchem działań wojennych przedstawiciele Izraela grozili Syrii potężnym atakiem (...) Dziwne było,

dla czego groźby te zbiegły się w czasie z negocjacjami między Syrią a obu spółkami posiadającymi rurociągi. Pomyślny atak izraelski, który obaliliby rząd syryjski, z pewnością wzmocniłby pozycję monopolu naftowego”.

Izrael nie zdołał obalić rządu syryjskiego. W wyniku agresji okupuje jednak część terytoriów ZRA, Syrii i Jordani, w tym kilka ważnych urzędów i terenów naftowych krajów arabskich. Na Półwyspie Synajskim zagarnął 10 północnych, których eksploatację — ujawnia cytowany tu miesięcznik — chciałby przekazać spółkom IPC lub ARAMCO.

Władze izraelskie zamierzają podwoić zdolność transportu ropy Kanału Sueskiego. Izrael zamierza pójść dalej. Myśli o wybudowaniu kanału transizraelskiego z portu Ejlat w Cieśninie Tiran do Aszdod nad Morzem Śródziemnym.

Tak oto ujawnia się główny powód walki Izraela o udostępnienie jego statkom cieśniny Tiran, leżącej w pasie wód terytorialnych krajów arabskich. Tamtejszy port Ejlat, zdobyty podczas wojny w 1948 roku, nie miał dla Izraela podstawowego znaczenia. Nawet zbliżone do towarzystw naftowych pismo brytyjskie „Petroleum Press Service” komentując w czerwcu tego roku wojownicze stanowisko Izraela, zmuszone było stwierdzić: „Ani ropa ani produkty naftowe nie mają trudności w dostępie na rynek światowy”.

Ale nie o to przecież chodziło Izraelowi, kiedy 5 czerwca rozpoczął agresję przeciwko krajom arabskim. Jednym z jej celów było wywołanie imperialistycznych monopolu z kłopotów w sprawie opłat tranzytowych dla krajów arabskich. Teraz agresorzy izraelscy zapraszają te same monopole do współpracy...

„Nie więc dziwne, że USA i Wielka Brytania — pisze w związku z tym „Economic Notes” — nie czynią nic, aby zmusić Izrael do wycofania się z zajętych terytoriów arabskich (...) Zwycięstwa izraelskie stworzyły okazję do wykorzystania tego kraju jako szlaku tranzytowego dla ropy bliskowschodniej wysyłanej do Europy. W ten sposób towarzystwa naftowe mogą posłużyć się Izraelem jako atutem przetargowym przeciwko tym krajom arabskim, które chcą uzyskać większy udział w dochodach z eksploatacji północnych”.

Szerzej powiedziane i bez ogródek.

TADEUSZ KACZMAREK

„BAZAR” — hotel z tradycjami

2 września poznański „Bazar” — jeden z najstarszych obecnie hoteli w Europie — obchodzić będzie 125 rocznicę swego powstania. Nie wiele instytucji hotelowych może poszczycić się taką tradycją, tak ważną dla działalności dla dziejów swego regionu.

„Bazar” poznański stworzył pokolenie Powstania Listopadowego z potrzeby zorganizowania instytucji, która by służyła rozwojowi życia narodowego i ekonomicznego pod zaborem pruskim. Inicjatywę budowania gmachu na „hotel i sklepy” powziął dr Karol Marcinkowski wraz z Maciejem Mielżyńskim na początku 1838 roku. 26 czerwca tego roku powstała spółka akcyjna, do której przystąpiło 146 udziałowców: poznańskich kupców, rolników i rzemieślników. Postanowili oni, że „celowi łatwiejszego spotkania i wygodnego pomieszczenia przebывających w Poznaniu podróżnych stać się ma zadość przez wystawienie obszernego hotelu i bazaru, który mieścić w sobie będzie restaurację, cukiernię, kawiarnię, winiarnię, sale balów i zarządzeń. 19 sklepów kupieckich oraz 70 numerów dla podróżnych, tak że co dzień po różnych częstotliwościach stał się rozproszony, oddał nie wychodząc z Bazaru każdy pod jednym gmachem napotkać”.

Budowa hotelu i bazarów ukończona została w 1842 roku. W statucie Spółki Bazarowej określony został cel i program pracy pierwszego Bazaru. Dochody hotelu miały służyć „do wzniesienia przemysłu, rękodzielnictwa i handlu” wśród Polaków w Poznaniu i całym księstwie. Z inicjatywy głównego założyciela dr. Karola Marcinkowskiego 85 członków spółki rzekło się wszelkiej dywidendy dla szybkiego urzeczywistnienia tego zamiaru. W Bazarze ulokowali się polscy kupcy i rzemieślnicy, otwierając sklepy i warsztaty. W 1846 r. taki sklep otwarł także w „Bazarze” Hipolit Cegielski — późniejszy założyciel fabryki z narzędzia mi.

Od samego początku gmach przy ul. Nowej stał się ośrodkiem nie tylko handlu i rze-

miosła, ale także patriotycznych działań. W okresie Wiosny Ludów stąd rozchodziły się powstańcze ulotki, tu też odbywały się rewolucyjne zebrania. W wyniku ich na spółkę spadają prześladowania, a hotel przez długie miesiące jest okupowany przez wojska pruskie. Z „Bazarem” również związane są początki organizacji życia naukowego pod zaborem. Tutaj właśnie znalazło siedzibę Towarzystwo Naukowej Pomocy, tutaj odbywały się zebrania naukowe i popularyzatorskie. W Bazarze miało też swą pierwszą siedzibę Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk założone w 1857 roku. Tutaj wreszcie w późniejszych latach ukonstytuowała się spółka akcyjna budowy Teatru Polskiego w Poznaniu.

Niemalą rolę odegrał też „Bazar” w czasie Powstania Wielkopolskiego. W gmachu tym mieściła się główna kwatera Powstania, z balkonu hotelu przemawiał w dniach poprzedzających wybuch Powstania Ignacy Paderewski. W okresie międzywojennym rola kulturotwórcza instytucji zmaleła. W latach tych „Bazar” przede wszystkim był reprezentacyjnym, zasłużonym hotelem, miejscem spotkań towarzyskich i balów. Kroniki hotelowe zanotowały w tym okresie wiele znakomitych osobistości, które przewinęły się przez salę hotelu. Głosząco no tu Paderewskiego, Reymonta, Modrzejewską, Kiepurę, marszałka Focha, prezydenta Hoovera. W latach wcześniejszych gościem „Bazaru” był Asnyk i Sienkiewicz.

Okres wojny i okupacji przyniósł hotelowi ogromne zniszczenia. Wojska okupanta rozkradły dumę „Bazaru” piwnic starych win 350 000 butelek liczącą, wyposażenia luksusowych apartamentów, dywany. W czasie walk o Poznań fronton gmachu został uszkodzony 12 pociskami. Gmach hotelowy po wojnie był w ponad 73 procentach zniszczony.

Na Targi w 1949 r. hotel jest już jednak gotowy. W rok później przejmują go we władanie PBP „Orbis”. Odtąd hotel „Orbis-Bazar” służy podróżnym swą kuchnią i 98 pokojami i apartamentami. (o)

Warszawa mimo wszystko

Wrzesień — miesiąc naszej stolicy

Dwudziesty drugi warszawski wrzesień. Okazja do przypomnienia naszych dokonań, stanu naszego posiadania. Do poinformowania o perspektywach dnia jutrzejszego.

Co więc zastaliśmy w tym mieście? Inaczej, precyzyjniej: co zostało z tego miasta? Kupa gruzu! M. in. 12 tys. domów w kompletnej ruinie, około 15 tys. poważnie uszkodzonych. Z 957 zabytków i pomników ocalały tylko 223. Szpitale zniszczone w 80 proc., szkoły w 60 proc. (w budynkach i wyposażeniu). Z 70 kin ocalały tylko cztery, z teatrów tylko jeden, na Pradze. Z tramwajów 77 proc. wozów silnikowych i 71 proc. doczepnych trzeba było odpisać na straty. Jedno wielkie morze ruin. Warszawa stanowiła wówczas dosłownie i dokładnie 20 (słownie: dwadzieścia) milionów ton gruzu. Z mieszkań, z fabryk, z zabytków, z kościołów, ze szkół. W roku 1945 saperzy rozminowali 3.349 domów mieszkalnych, 960 km dróg i ulic, 200 gmachów użyteczności publicznej. Zniszczyli bądź uszkodzili 51.692 sztuki różnego rodzaju amunicji, blisko 10 tys. min oraz 1.437 bomb lotniczych.

Historia nowej Warszawy zaczęła się z chwilą podjęcia przez rząd uchwały, że Warszawa pozostanie stolicą Polski — na trzy dni przed jej wyzwoleniem. Już pierwszego dnia wolności, tuż za żołnierzami, w morze gruzu wkroczyła „grupa operacyjna „Warszawa” pod kierownictwem mgr inż. arch. kpt. Józefa Sigalina, prof. inż. Lecha Niemcewskiego i prof. inż. Bohdana Lacherta. W jej pierwszym raporcie czytamy m. in.: „Grupa przeprowadziła kilkakrotnie konferencje z Prezydentem Miasta mgr inż. arch. płk. Marianem Spychalskim i jego zastępcą mgr inż. arch. Czernym, w wyniku których uzyskała dla Biura Organizacji Odbudowy Warszawy... a) pierwsze transze kredytu na wydatki Biura w wys. 50 tys. zł, b) zezwolenie na zajęcia dla Biura domów przy ul. Skolimowskiej 2/4/6, c) zezwolenie na gromadzenie mebli, urządzeń oraz materiałów biurowych, d) zaprowiantowanie pracowników, e) samochód „Dodge” do tymczasowej dyspozycji...”.

Odbudowa nowej Warszawy stała się faktem. W styczniu odszedł stąd pierwszy pociąg. W lutym warszawiacy usłyszeli po raz pierwszy głos spikera. W marcu uruchomiono gazownię, pierwszy zakład pracy w lewobrzeżnej Warszawie. W kwietniu uruchomiono pierwszy hotel. W maju podjęto pracę szpitalnictwo. Mieszkańcy lewobrzeżnej Warszawy wybrali się na pierwsze teatralne przedstawienie. W czerwcu popłynęły z kranów pierwsze krople wody. W lipcu zabłysła pierwsza uliczna latarnia.

Po 22 latach, w 1967 roku Warszawa „ma się” następująco: od fundamentów wybudowaliśmy 40 ogromnych osiedli. Osiemset tysięcy izb mieszkalnych. Następne 40 osiedli znajduje się w budowie. Warszawa była, jest i długo jeszcze będzie największym w Polsce placem budowy. Tylko w tym planie pięcioletnim wydatki inwestycyjne przekroczyły 40 mld. zł! Warszawa zajmuje pierwsze miejsce w świecie w budowie szkół. Co roku przybywa tu 20 nowych i nowoczesnych szkolnych gmachów. Nakładem wielu miliardów złotych przywrócono życiu 700 zabytkowych budowli, które współczesnej Warszawie przydają tyle historycznego wdzięku. Przemysł stołeczny zajmuje — w globalnej produkcji — trzecie miejsce w kraju (po województwach katowickim i wrocławskim). W 1970 roku 1.700 warszawskich zakładów pracy da produkcję wartości 70 mld. zł, 80 proc. robotników warszawskiego przemysłu pracuje w zakładach wzniesionych po wojnie. Warszawa jest pierwszym ośrodkiem naukowo-kulturalnym Polski. Tutaj pracuje czwarta część polskiej kadry naukowej. W 13 wyższych uczelniach studiuje 60 tysięcy młodych ludzi. W 1970 roku stolica liczyć będzie 1.312.000 mieszkańców, MIROSLAW SANIGÓRSKI

do redaktora

W „Głosie Wielkopolskim”, w notatce „Dzieła które warto zobaczyć”, przypomniano wspaniałą wystawę na której eksponowane są najbarziej wartościowe dzieła sztuki nabyte lub ofiarowane muzeum narodowym w Warszawie, Krakowie i Poznaniu w ostatnim dwudziestolecu. Wystawa — największa z dotychczas w Poznaniu oglądanych — będzie jeszcze otwarta do 30 września br. Wszystkich, którzy jej nie widzieli, gorąco namawiam na spacer do poznańskiego Muzeum Narodowego.

Wspomnianą notatkę ilustrowano kilkoma zdjęciami wystawionych dzieł. Między innymi było również zdjęcie interesującego pucharu dekoracyjnego z drugiej połowy XIX wieku. Puchar ten, wykonany w srebrze, pochodzący z rosyjskiego warsztatu z Tuły — jest jednym z kilkunastu przedmiotów srebrnych stanowiących kolekcję, ofiarowaną Muzeum Narodowemu w Poznaniu przez obywateli naszego miasta, nieżyjących już Irene i Stanisława Szulców.

Dar ten, chyba najcenniejszy wśród sreber ofiarowanych muzeum po wojnie, zawiera szereg dzieł sztuki złotniczej, o nieprzeciętnej wartości artystycznej. Są między nimi prace z XVII wieku, pochodzące z warsztatu szwedzkiego i z Augsburga.

Wchodzących do hallu muzeum wita właśnie gablota ze wspaniałymi dziełami złotnika francuskiego, dostawcy Napoleona, J. B. Odiota. Wśród nich przykuwają wzrok szlachetna forma i blaskiem złota — dwa empirowe dzb-

Szulc i jego zbiory

ny srebrne, złoczone. Stanowią one najcenniejsze eksponaty z kolekcji ofiarowanej muzeum przez Stanisławostwo Szulców (na zdjęciu).

W hallu muzealnym wystawionych jest ogółem 7 dzieł sztuki złotniczej, pochodzących ze wspomnianego daru Szulców.

Jak wynika z zawartych w katalogu wystawy wypowiedzi dyrektorów trzech muzeów, stosunkowo mało darów, w porównaniu np. z Krakowem, zanotowały w tym dwudziestolecu kroniki nasze go Muzeum. Sądząc zatem, że tym bardziej należy przypomnieć sylwetkę poznaniaka — Stanisława Szulca — z którego inicjatywy dar ten powstał.

Stanisław Szulc, jubiler, z dziada pradziada poznaniak,

silnie związany z rzemiosłem poznańskim, a szczególnie złotnictwem — poprzez warsztat swego ojca — był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli swego zawodu w Polsce. Niejednokrotnie chlubnie reprezentował ten dział rzemiosła za granicą, a w kraju dążył do podniesienia rangi i poziomu złotnictwa, jako rzemiosła artystycznego. Zamierzenie to realizował sprawując przez długie lata funkcję radcy Izby Rzemieślniczej i starszego Cechu Złotników i Zegarmistrzów na województwo poznańskie.

Zawód swój traktował nie wyłącznie komercyjnie. Łączyła go z nim nie tylko doskonalenie fachu, ale i umiłowanie sztuki złotniczej i jej dzieł. Świadczy o tym

publikacje Stanisława Szulca zamieszczone w pismach rzemiosła, a zwłaszcza szkice poświęcone postaci wybitnego złotnika poznańskiego z okresu Odrodzenia — Erasma Karmyna — drukowane w „Kronice m. Poznania”.

Na tle umiłowania złotnictwa z jednej strony i społecznej postawy z drugiej — zrodziła się u niego myśl stworzenia w Poznaniu cechowego muzeum złotnictwa. W tym celu rozpoczął zbieranie dzieł sztuki złotniczej. Wojna zniszczyła większość zbioru. Wyście dlony z Poznania, znalazł się w Warszawie, gdzie dzięki pomocy swych warszawskich kolegów stworzył warsztat pracy. Tu kontynuował zbieranie dzieł sztuki złotniczej w specyficznych warunkach.

Było to bowiem równocześnie ratowanie dzieł sztuki złotniczej od tygla. Dostawnie. Część bowiem wspaniałych prac złotnictwa szła w tych latach do tygla na przetopienie. Szereg dzieł zostało wykupionych przez Stanisława Szulca i w ten sposób uratowanych.

Po wojnie, kiedy wiadome już było, że w Muzeum w Poznaniu powstanie dział rzemiosła artystycznych — Stanisławostwo Szulcowie złożyli uratowany zbiór na ręce prof. dr. Stanisława Lorentza — z życzeniem, by dar ten przekazywał do Muzeum Narodowego w ich rodzinnym mieście — Poznaniu.

Stanisław Szulc zmarł nagle w 1962 r. w Zurichu, w czasie podróży po Szwajcarii, w której przed pięćdziesięciu przeszło laty rozpoczął praktykę w swoim zawodzie.

JERZY SOKOLNICKI



Dzbany srebrne z I połowy XIX w.

Fot. — Archiwum

Cieżko wywalczone zwycięstwo

Poznań — Halle 146:144

W drugim dniu międzynarodowego meczu lekkoatletycznego juniorów Poznań — Halle (NRD), rozegrano na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego 15 konkurencję, z których sześć wygrali goście, pozostałe polscy zawodnicy. Do ostatniej chwili walczyli się goście — kto zwycięży. W ogólnej punktacji wygrała drużyna Poznań w stosunku 146:144 pkt.

Dzisiaj start Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego

Dzisiaj o godz. 11.30 w Zabikowie przy ul. Niezłomnych nastąpi start honorowy do wyscigu kolarskiego „Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego”. Start ostry odbędzie się o godz. 12.30 w Stęszewie. Będzie to jazda indywidualna na czas na dystans 30 km. Meta przy skrzyżowaniu z drogą Poznań — Stęszew. Szczegółowy program drugiego dnia (sobota) wielkiej imprezy przedstawia się następująco: O godz. 9 wyjazd kolumny kolarzy sprzed gmachu Domu Bohaterów (Cytadela) przy ul. Dożynkowej na plac przed Pomnikiem Bohaterów, gdzie o godz. 10.15 nastąpi składanie wieńców. O godz. 10.30 odbędzie się start honorowy. Start ostry przy ul. Dąbrowskiego (pomiędzy ul. Rogozińskiej i Chodziejskiej) o godz. 11.50. Trasa prowadzi dalej przez Szamotuły — Obrzysko — Czarnków — Chodzież — Oborniki — Białkowo do mety w Poznaniu pod Pomnikiem Bohaterów. Przyjazd kolarzy spodziewany jest około godz. 16. (x)

Hokej na trawie

W czwartkowych meczach o mistrzostwo I ligi Grunwald pokonał Lecha Poznań 1:0. Warta w Gnieźnie rozgromiła jedenastkę Startu 7:0. Mecz Stelli ze Spartą zakończył się wynikiem 3:2. (p)

Każdego

Spotkanie bokserkie między reprezentacją Polski i Francji rozegrane zostanie prawdopodobnie w pierwszej dekadzie listopada br. we Francji. Polacy wystąpią w dwóch meczach.

Wiosłarskie mistrzostwa Poznania odbędą się 2 i 3 bm. na Malcie. Zabraknie na nich zawodników AZS, przebywających na praktykach wakacyjnych itp.

Na stadionie olimpijskim w Sztokholmie odbył się między lekkoatletyczny. Wzięli w nim udział reprezentanci 11 krajów, wśród nich także Polacy: Badański i Szordykowski. Badański wygrał bieg na 400 m. w czasie 47,4 s, a w biegu na 800 m. zwyciężył Szordykowski z rezultatem 1:48,2.

W dniach 4—16 września br. w Dublinie rozegrane zostaną mistrzostwa Europy w brydżu sportowym. W turnieju startować będą także reprezentacyjne drużyny Polski, męskie i kobiece.

Sobota i niedziela na piłkarskim froncie

W piątej kolejce rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi, już w sobotę baczmy poznańską Olimpię na Gołębini w meczu z nieprzeciętnym zespołem raciborskiej Unii. Jak po wysokiej porażce poniesionej w Tarnowie, wypadną gwardziści, na własnym boisku i wobec swoich zwolenników? Odpowiedź da nam sobotni mecz, który rozpocznie się o godz. 16.30.

Nielatwe zadanie czeka drużynę Lecha w Rybniku. ROW to drużyna bojowa, gra twardo i skutecznie, jak większość zespołów śląskich.

W pozostałych meczach program przewiduje następujące spotkania: Cracovia — Lotnik, Garbarnia — Thorez, Start — Hutnik, Zawisza — Unia Tarnów, Górnik — Włocławek i MZKS — Victoria.

Wyniki meczów Olimpii i Lecha interesują nas w Wielkopolsce najbardziej, tym niemniej z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy meczu dwóch przodowników w tabeli: Zawiszy z Unią Tarnów. Mecz odbędzie się w Bydgoszczy.

O mistrzostwo I ligi walczyć będą: GKS — Wisła, Zagłębie — Stal, Pogoń — Górnik, Gwardia — Legia, Odra — ŁKS, Szombierki — Ruch i Śląsk — Polonia.

Czwarte spotkanie o mistrzostwo III ligi rozegra w niedzielę Warta w Poznaniu przy ul. Rolnej. Jej przeciwnikiem będzie jedenaście Dęba. Koniński Górnik gościć będzie Polonię z Bydgoszczy. Oto dalsze mecze: Budowlani — Tur Turek, Arkonia — Calisia, Lechia — Flota, Pomorzanie — Victoria, Baltyk — Polonia Gd., Darzłó — Olimpia. (x)

I liga piłkarska

TABELA

1. Ruch	7:1	11:4
2. Polonia	7:1	8:2
3. Pogoń	6:2	4:0
4. Legia	6:2	5:2
5. GKS Katowice	5:3	3:1
6. Górnik	4:4	7:5
7. ŁKS	4:4	4:4
8. Odra	4:4	4:5
9. Zagłębie	3:5	4:5
10. Śląsk	3:5	2:4
11. Stal	3:5	3:7
12. Gwardia	2:6	2:10
13. Szombierki	1:7	2:6
14. Wisła	1:7	0:4

Żużlowcy na starcie Memoriału A. Smoczyka w Lesznie

Z imieniem Alfreda Smoczyka wiąże się rozwój sportu żużlowego w Polsce i pierwsze międzynarodowe sukcesy na torach Anglii, Szwecji, Holandii i Czechosłowacji.

Dla uczczenia pamięci tego świetnego sportowca, jego macierzysty Klub Sportowy Unia Leszno, wraz z redakcją „Expressu Poznańskiego” organizują corocznie wielkie zawody na żużlu o Memoriał imienia Alfreda Smoczyka i puchar przechodni „EP”.

W niedzielę 3 bm. o godz. 11 rozegrane zostaną w Lesznie kolejne — XVII zawody. Impreza zapowiada się bardzo atrakcyjnie i ciekawie z uwagi na start wielu czołowych, znanych żużlowców. Program przewiduje 13 wyścigów.

Uczestnictwo w Memoriale — mówi prezes KS Unia Paweł Augustyni — potwierdziło 14 następujących zawodników: Jaroszewicz (Sparta Wrocław), Stanisław Tkocz, Joachim Maj (ROW Rybnik), Głuch, Polakard — (Polonia Bydgoszcz), Bombik, Grudziński — (Kolejarz Opole), Kupczyński (Gwardia Łódź), Grudziński (Start Gniezno), Podlecki (Wybrzeże Gdańsk) oraz czterech żużlowców leszczyńskiej Unii — Bendtke, Waliński, Kusiak i Jader.

Oto nazwiska zwycięzców memoriałowych imprez: 1951 — Głuch (Unia); 1952 — Kuśnier (Unia); 1953 — Bonin (Polonia Bydgoszcz); 1954 — Krzesiński (Unia); 1955 — Kupczyński (Sparta Wrocław); 1956 — Kapala (Kolejarz Rawicz); 1957—1959 — H. Zyto (Unia); 1960 — N. Switała (Polonia Bydgoszcz); 1961 — Waliński (Unia); 1962—1964 — H. Zyto (Unia); 1965 — Mucha (Śląsk Świętochłowice); 1966 — Friedek (Kolejarz Opole).

MARIAN RYDLEWICZ

P.S. Przedprzedaż biletów w Poznaniu odbywa się w Okręgowym Biurze Turystyki przy ul. Libelta 26.

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa, Zakład w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii nr 12 — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERÓW MECHANIKÓW — konstruktorów i technologów,
- TECHNIKÓW MECHANIKÓW, TECHNIKA ELEKTRYKA, TECHNIKA BUDOWLANEGO — z uprawnieniami.
- Do prac remontowo-budowlanych:
- MURARZY, pracowników przyuczonych,
- BLACHARZY, pracowników przyuczonych,
- HYDRAULIKÓW, pracowników przyuczonych.

Dla wysoko kwalifikowanych pracowników istnieje możliwość otrzymania mieszkania w I półroczu 1968 r.

Zgłoszenia wraz ze szczegółowym życiorysem, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. W7052

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu zatrudnią zaraz: STARSZEGO EKONOMISTĘ Działu Planowania, wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka w dziedzinie planowania przemysłowego lub organizacji przedsiębiorstw.

Warunki pracy i płacy zostaną omówione na miejscu.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne w Poznaniu, ul. Dojazd 30, telefon 460-31, wewn. 146. K6958

Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Poznaniu — przyjmą do pracy w ceglarniach — MĘŻCZYZN I KOBIETY:

- robotników niewykwalifikowanych,
- maszynistów na lokomotywy z uprawnieniami do ceg. Kotowo, Słonawy.

Dla pracowników dojeżdżających zapewniamy zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — ulica Jackowskiego 42a. K6512

KIEROWNIKA GOSPODARSTWA — zastępcę dyrektora zatrudni od 1 września br.

Stacja Hodowli Roslin Wierzenia, p-ta Kobylńska, pow. Poznań.

Wymagane wykształcenie rolnicze i praktyka w tym zawodzie.

Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia listowne lub osobiste kierować do Dyrekcji Stacji. K6640

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu — przyjmie zaraz:

- INSPEKTORA GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ w branży sanitarnej i elektrycznej,
- KIEROWNIKA MAGAZYNU w branży sanitarnej, INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika Działu Przygotowania Produkcji Pomocniczej,
- OPERATORÓW na koparkę i spycharkę,
- MECHANIKA SAMOCHODOWEGO,
- STROJÓW na popołudniowe i nocne zmiany — mogą być kobiety.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia: Dział Zatrudnienia i Płac lub Sekcja Kadr, pokój 528 lub 519 — V piętro — ul. Strzelecka nr 2/6. K6688

Kaletnik, siła pierwszorzędna oraz uczeń-ca po trzebnym, ul. Czerwonej Armii 12, 5276g

Poszukuję szewca, specjalności obuwy damskiej. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5275g

Technik elektryk, poszukuje pracy. Posiada samochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5301g

Przyjmę uczniów w zawodzie instalacji sanitarnej i centralnego ogrzewania. Zgłoszenia w godzinach 14—15.30, Poznań, ul. Ślusarska nr 4. 5316g

Ucznia na fotografa w Poznaniu — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5327g

Nauka

Wpis na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia maszynowych, budowlanych, kosztorysowania budowlano-montażowego przyjmuje, informację pisemnych udziału Zakład Szkolenia Zawodowego „Wiedza”, Kraków, Westerplatte 11. K6888

Kupno

Szczyszczarkę szewską do obuwia kupię. Poznań, ul. Sienkiewicza 9. 4888g

Kupię małą tokarnię. Tel. 632-91. 9350g

Kupię maszynę ramienią kaletniczą. Wytwórnia Galanterii B. Brukwicka Poznań, Piekary 22/23. 5277g

Sprzedaż

Wózki dziecięce ostatnia nowość, poleca Wytwórnia. Orzeszkowej 18a. 5377g

Pianino „Calisia” nowe, okazjnie sprzedam. Poznań, Malborska 14. 5323g

Sprzedam motocykl MZ. Oglądać godz. 8—16, ul. Głogowska 253. 6202g

W dniu 29 sierpnia 1967 r. zmarł długoletni i zasłużony pracownik Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Ostrowie Wlkp.

Michał Jankowiak

kierownik budowy, powstaniec wielkopolski 1918/19, odznaczony Odznaką Przewodnika Pracy, członek SITWM.

RODZINIE ZMARŁEGO składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 września 1967 r. o godzinie 14 z domu żałoby przy ul. Kordeczkiego 27.

RADA ZAKŁADOWA — S. I. T. W. M. DYREKCJA 6247wg

Kombinat Ogrodniczy PGR w Poznaniu — Naramowicach

ZAWIADAMIA O ZMIANIE

dotychczasowego numeru centrali telefonicznej na numer:

515-07, 515-08, 515-09.

K6671

Przetargi

Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Baborówku, st. kol. Baborówko, powiat i poczta Szamotuły, tel. 327 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie REMONTU i ELEWACJI dwóch parterowych budynków mieszkalnych (ogółem koszt ca 100 tys. zł) oraz rozbudowę instalacji kanalizacyjnej (koszt ca 110 tys. zł).

Termin wykonania do uzgodnienia. Dużą ilość materiałów do kanalizacji posiada inwestor.

Oferty składane mogą w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Szczegółowych informacji udzieli Kierownictwo Zakładu codziennie od godz. 7—15 również telefonicznie.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi trzeciego dnia po upływie terminu składania ofert. K6814

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa nr 45/49 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac:

linii napowietrznej wysokiego i niskiego napięcia — długość 1,2 km i stacji transformatorowej, dla n/Zakładu Renowacji Opakowań Drewnianych w Kościanie, ul. Dzierżyńskiego 153.

Termin wykonania robót — w I kwartale 1968 r.

Materiał dostarczy wykonawca.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 15 września 1967 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września 1967 r. o godz. 8 w biurze Dyrekcji Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49.

Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Głównego Mechanika PPSW w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49, pokój 4, budynek „A”.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K6898

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ul. Marchlewskiego 130/140 — Zarząd Wagonów, OGŁASZA PRZETARG na wykonanie KAPITAŁOWEGO REMONTU wózka spalinowego typu WT1 — będącego na inwentarzu Wagonowni w Zbąszynku. Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin wykonania remontu do dnia 31. V. 1968 r. Z ogólnym stanem technicznym wózka można zapoznać się w Wagonowni w Zbąszynku.

Oferty wraz z wstępna kalkulacją w terminie 30 dni od daty ogłoszenia należy składać w Dziale Technicznym Zarządu Wagonów — pokój 309, w którym znajduje się do wglądu orientacyjny opis zakresu robót przewidzianych do wykonania w ramach remontu.

Zarząd Wagonów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K6912

Lożale

Niezależny materiałnie starszy pan, poszukuje pokoju, ewentualnie wyłączonego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5189g

Opole! 2-pokojowe mieszkanie komfort, zamieszkałe, na podobie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5190g

Kupię pokój z kuchnią, wyłączone, może być do wyłączenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5193g

Panią pracującą, poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5219g

Na wspólny pokój 25 m² z moim synem, najchętniej studenta 1 roku wydz. elektrycznego — przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5261g

Garaż do wynajęcia w okolicy Świerczewskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5270g

Wyłączone 2 pokoje z kuchnią kupię wzgl. do budowy w dzielnicy Starejka. Minikowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5275g

Przyjmę panów na pokój, 3 osoby, pokój 20 m². Poznań, Rawicka 101. 5368g

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny. Swarzędz, Nowa Wieś, Tortuna 7. 5266g

Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem. Puławy, Kozłowski. 5278g

Sprzedam blisko Kościana gospodarstwo 10 ha z ziemią z zabudowaniami gospodarczymi, inwentarzem młotym, miejscowość Krzan. Wiadomość: Kościan, ul. Dzierżyńskiego 75. 5283g

Kawaler po 50, rzemieślnik, posiada dom blisko Poznania, pozna panią do lat 45, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5340g

Pani lat 37 z mieszkaniem, dobiez sytuowana, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5521g

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Kozłowski, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6334

Kawaler po 50, rzemieślnik, posiada dom blisko Poznania, pozna panią do lat 45, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5340g

Pani lat 37 z mieszkaniem, dobiez sytuowana, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5521g

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Kozłowski, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6334

Kawaler po 50, rzemieślnik, posiada dom blisko Poznania, pozna panią do lat 45, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5340g

Pani lat 37 z mieszkaniem, dobiez sytuowana, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5521g

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Kozłowski, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6334

Kawaler po 50, rzemieślnik, posiada dom blisko Poznania, pozna panią do lat 45, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5340g

Pani lat 37 z mieszkaniem, dobiez sytuowana, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5521g

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Kozłowski, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K6334

Kawaler po 50, rzemieślnik, posiada dom blisko Poznania, pozna panią do lat 45, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5340g

Pani lat 37 z mieszkaniem, dobiez sytuowana, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5521g

Dnia 30 sierpnia 1967 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

Jan Adamski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 16 w Gnieźnie, z kaplicy cmentarnej św. Piotra.

W głębokim żalu i smutku pogrążona RODZINA

s. t. p.

Witold Nawratil

b. profesor Liceum Og. im. K. Marcinkowskiego i szkół artystycznych,

zmarł, opatrzony Sakramentami św., w dniu 30 sierpnia 1967 r., przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 września br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie,

o czym zawiadamia RODZINA z RODZINĄ 6303g

+

Dnia 30 sierpnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 87, sp.

Wincenty Dykier

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 września br. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Błuszczejowej.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA, DZIECI i RODZINA 6255g

Poznań, ul. Czajca 12 m. 42.

Poznań, ul. Czajca 12 m. 42.

Poznań, ul. Czajca 12 m. 42.

Poznań, ul. Czajca 12 m. 42.

Praca

Potrzebna pomoc domowa dochodząca. Engla 16 m. 23. 6165g

Pomoc domową przyjmie. Dobre warunki. 4 osoby. Osobny pokój. Poznań, ul. Kłuskiego 15a m. 3. 5888g

Potrzebna opieka nad 2 dziećmi w śródmieściu, kilka godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6068g

Potrzebni ludzie do rwa nia owoców. Zgłoszenia: Armii Czerwonej 17 m. 17. 5304g

Zawiadamiamy z wielkim bólem, że dnia 31 sierpnia 1967 r. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, brat i wujek

Leon Przychodzki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 września br. o godz. 13.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni RODZINA i RODZINA 6286g

Poznań, ul. Engla 12 m. 16, Kórnik.

Pomoc domowa na stałe

potrzebna. Szpitalna 14 m. 6. 5195g

Młoda osoba potrzebna do 3-letniego dziecka. Zgłoszenia w godz. od 17—19, ul. Kasztelanska 4. 6226g

Potrzebna pomoc domowa codziennie przed południem na 6 godzin. Tel. 625-31. 5545g

Potrzebni ludzie do rwa nia owoców. Zgłoszenia: Armii Czerwonej 17 m. 17. 5304g

Zawiadamiamy z wielkim bólem, że dnia 31 sierpnia 1967 r. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, brat i wujek

Leon Przychodzki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 września br. o godz. 13.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni RODZINA i RODZINA 6286g

Poznań, ul. Engla 12 m. 16, Kórnik.

Poznań, ul. Engla 12 m. 16, Kórnik.

Poznań, ul. Engla 12 m. 16, Kórnik.

Poznań, ul. Engla 12 m. 16

Wrzesień	Bronisławy
1	Słońce: 5.02—18.42
Plażek	

W POZNANIU

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Hrabina”;

KINA

CHODZIEZ Ceramik; nieczynne; Note: „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy”; CZARNKOW: „Kochankowie z Marony”; GNIEZNO Lech: „Po wielkiej burzy”; Polonia: „Niepokoję wychowanka Torlesia”; GOSTYN: „Chata wuja Toma”; JAROCIN: „Kochajmy Syrenki”; KALISZ Kosmos: „Fifi-Piórko”; Oaza: „Westerplatte”; Stylowe: „Czarny dzień w Black Rock”; KEPNO: „Kontrybucja”; KŁODA-WA: „Fanfan-Tulipan”; KOŁO: „Niezlomny Wiking”; KONIN Energetyk: „Niebo nad głową”; Górniki: „Wojska, wojenka”; KOSCIAN: „Sciana czarownic”; KROTOSZYN: „Kruk”; LESZNO Panorama: „Wolne miasto”; MIĘDZYCHÓD: „Powrót na ziemię”; NOWY TOMYŚL: „Gentelman z Cocody”; OBORNIKI: „Chata wuja Toma”; OSTROW Roma: „Życie zaczyna się o ósmej”; Słońce: „A to historia”; OSTRZESZÓW: „Kochankowie z Marony” i „Tysiąc talarów”; PŁA Iskra: „Morderca zostawia ślad”; Koral: „Wózek dla wnuka”; PLESZEW: „Gentelman z Cocody”; RAWICZ: „Cierpkie gło gi”; „Kochajmy Syrenki”; SŁUPCA: „Radość o poranku”; ŚREM Słonko: „Przedział morderców”; ŚRODA: „Powrót na ziemię”; SZAMOTUŁY: „Człowiek, którego już nie ma”; TUREK Jutrzenka: „Człowiek, którego już nie ma”; Tur: nieczynne; TRZCIANKA: „Mocne uderzenie”; WĄGROWIEC: „Stazione Termini” i „Susa”; WOLSZTYN: „Ktokolwiek wie” i „Bokser”; WRZEŚNIA: „Wielka ucieczka”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Genua”.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawy i Krakowa” — g. 9—19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenał) — rzeźba księcia Przemysław I (prace pozakonkursowe).
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna — „Polska skrzydłata” — g. 11—20.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15 Mel. rozrywk.; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Muz. rozrywk.; 9.40 Dla przedszkoli; 10 Kalejdoskop kulturalny; 10.30 Polska muzyka operowa; 11 Soliści i ork. w repert. rozrywk.; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Polskie mel. ludowe w wyk. zesp. regionalnych; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Z muz. hiszpańskiej; 13.40 Swojskie melodie; 14 Public. międzyna.; 14.15 Gra Ork. Rozgł. Łódzkiej PR; 15.05 L. Różycki: Fragn. baletu „Pan Twardowski”; 15.30 Polskie pieśni żołnierskie; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. Studia „Rytym”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19.30 Konc. życzeń; 20.31 Konc. polskich zesp. rozrywk.; 21 „Było to we wrześniu”; 21.30 Gra A. Rubin stein”; 21.59 Septet Smyczkowy Bałajdzjewa; 22.15 „Kalewala”; 22.30 Z Festiwalu Muz. Organowej w Oliwie; 0.10 Program nocny ze Szczecina;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.15 Pieśni i tańce ludowe w wyk. Zesp. Lud. Rozgł. PR w W-wie; 8.35 „Jest i taki świat”; 8.55 Muz. rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRK; 10.05 B. Smetana; Poemat symfoniczny; 10.20 Konc. rozrywk. Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. St. Hasy; 10.50 „Cichy Don” pow.; 11.10 Z cyklu: „Nasz reporter donosi”; „Polski Leyland już w przyszłym roku”; 11.25 G. Fiotti; XXII Konc. skrzypcowy a-moll; 12.30 „Kultura pilnie poszukiwana”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 G. Bizet: 1 Symfonia C-dur; 14.30 „Błękitna szafetka”; 15 „Od melodii do melodii”; 15.30 Dla dzieci „Order Podniesionej Przyłbicy”; 15.55 Transm. uroczystej manifesta

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
1 IX 1967 Nr 206 (7323)

Przed Dniem Energetyka

O tych z eksploatacji

Wśród rzeszy pracowników energetyki reprezentowane są różne specjalności. Jedni budują elektrownie, drudzy wytwarzają w nich energię, jeszcze inni instalują sieć przesyłową i dostarczają tę energię użytkownikom. O tej ostatniej specjalności nieczęsto się pisze. Węć z okazji nadchodzącego „Dnia Energetyka” i o niej słów kilka.

Ze specjalności: „eksploatacja sieci” — nie jest mniej ważna od innych w energetyce, niech świadczy przykład gigantycznego chaosu jaki wywołała niedawno w USA awaria w sieci przesyłowej. Stagnęły pociągi i fabryki, w wielkich piecach zastygła stal, przestały działać wodociągi, telefony i windy. Zamilkły stały się radiowo i telewizyjne. Zgasły żarówki i neony. Nawet osławione mózgi elektronowe stały się kupą martwego żelastwa. Zanim awarię usunięto (jej przyczyna do dziś stanowi zagadkę), ten „najbardziej techniczny” kraj, przez wiele godzin pozostawał bezradny jak nowo narodzone dziecko. W porównaniu z tamtą, nasze lokalne awarie w sieci energetycznej, aczkolwiek przykre i denerwujące, są niewinnymi igraszkami chochlików.

W Wielkopolsce, eksploatując sieć energetycznych zajmują się trzy przedsiębiorstwa. Jednym z nich jest Zakład Energetyczny Poznań — Teren, sprawujący pieczę nad 21 (spółdzielni) powiatami województwa. O rozmiarach jego gospodarstwa i tempie

wzrostu niech świadczą następujące liczby, podane nam przez dyrektora — inż. Zygmunta Ziętka.

Jeśli w roku 1960 zakład eksploatował 12 000 km linii przesyłowych różnych typów oraz obsługiwał 232 000 odbiorców energii to w roku bieżącym odpowiednio: 24 000 km i 395 000 odbiorców. Zużycie energii wzrosło w tym czasie prawie 6-krotnie.

Linie przesyłowe nie zawsze biegną wzdłuż wygodnych dróg. Najczęściej zmierzają do użytkownika drogą najkrótszą, poprzez pola i lasy, łąki i bagna. Służba konserwacyjno-naprawcza nie dysponuje jeszcze helikopterami. Pomyślcie czasem o tym, gdy wam zgaśnie światło i zdenerwowa ni żądacie sprawdzenia dlaczego to się stało, a na dworzec jest tak, że trudno psa wypędzić...

Zakład zatrudnia 1 500 pracowników. Część z nich buduje nowe linie przesyłowe. Nakłady państwa na ten cel stale rosną. W roku 1960 wynosiły (dla owych 21 powiatów) 29 mln zł, a w bieżącym — ponad 60. Część pracowników remontuje starą sieć. Na kłady na ten cel także rosną. W roku bieżącym wynoszą już 22 mln zł, nie licząc wydatków na konserwację. Część pracowników stanowi tzw. pogotowie awaryjne: centralne i rejonowe. Takich rejonów, ze stałą obsadą, czyli inaczej oddziałów produkcyjnych, zakład posiada 7: w Koninie, Wrześni, Szamotułach, Kościanie, Chodzieży, Wolsztynie i Lesznie. Ósmy powstaje 1 września w Turku. Poza tym zakład posiada już około 4 600 stacji transformatorowych i rozdzielni prądu, także wymagających stałej opieki.

Powstaje pytanie, jak owa 1500-osobowa załoga radzi sobie z obsługą tak wielkiego gospodarstwa i do tego rozrzuconego na obszarze 21 000 kilometrów kwadratowych?

Otóż radzi sobie coraz to lepiej. Z biegiem lat nabiera niezbędnego doświadczenia i

wprawy oraz cech dobrego gospodarza. Dużą rolę w rozwijaniu tej cechy, decydującej przecież o stosunku człowieka do powierzzonego mu mienia i obowiązków, stanowi umiejętnie podsypane współzawodnictwo ekip, brygad i rejonów o tytuł najlepszego. Już 49 brygad posiada tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, a dalszych 35 o ten tytuł się ubiega. Z kolei zakład jako całość uczestniczy we współzawodnictwie okręgowym i ogólnokrajowym w swej branży. Ma też czym się pochwalić: w ostatnich kilku latach zajmował — raz I, dwa razy II miejsce wśród zakładów okręgu oraz trzykrotnie III miejsce i raz II — w kraju.

Te sukcesy, wsparte przecież wymiennymi efektami ekonomicznymi, przynoszą równie wymierny profit w postaci różnych świadczeń, u-macniających więź załogi z przedsiębiorstwem. Zakład uzyskał np. ostatnio 6 mln zł dotacji na budowę mieszkań, postawił w kilku malowniczych miejscowościach domki kempingowe, dzieli fundusz zakładowy, nagrody i premie.

Sukcesy te sprzyjają także rodzeniu się wśród pracowników dumy ze swego zawodu. Świadomość, że jest się drugim lub trzecim w okręgu i kraju pobudza pracowników, do takiego działania, żeby obsługiwać przez nich linie i urządzenia energetyczne działały jeszcze sprawniej. Chodzi o to, żeby mniej było awarii, mniej wyłączeń prądu i mniej skarg.

Z okazji ich Święta, szczególnie im tego życzymy.

PIOTR CHOJNACKI

Trudności lokalowe średzkich szkół

Za kilka dni rozpoczyna się nowy rok szkolny. Rok — w którym wprowadzona zostaje reforma liceum ogólnokształcącego, nie mówiąc już o zreformowanym nauczaniu w klasach ósmych.

W związku z tym, Wydział Oświaty i Kultury w Środzie przeprowadził wiele kursów dla nauczycieli, szczególnie polonistów, rusycystów, matematyków, chemików i fizyków — przygotowując ich do realizacji programów ośmioklasowej szkoły podstawowej. Przewiduje się dalsze szkolenie na konferencjach metodycznych i konferencjach rad pedagogicznych oraz hospitacje, połączone z instruktażem.

W powiecie średzkim odczuwa się brak nauczycieli: matematyki, fizyki, chemii, j. polskiego, j. rosyjskiego oraz zajęć praktycznych. Problem kadrowy wypływa głównie z dużej ułbytu pedagogów przy jednoczesnym niewystarczającym przydziale absolwentów szkół kształcących kadry nauczycielskie. Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest niewątpliwie sprawa braku mieszkań dla nowych nauczycieli. Z trudnościami lokalowymi borykają się również szkoły. W powiecie istnieje 17 szkół, w których prowadzi się naukę w ciężkich warunkach lokalowych, a nie ma w przyszłości najbliższej widoków na zmianę tego stanu rzeczy. Remonty szkół przebiegały

18.50 — Kronika Tygodnia; 19.05 — „Play Bach” — film, gra trio Jacques Loussnera; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Wolne miasto” — film fab. prod. polski; 21.40 — Dziennik;

SOBOTA: — 10—11.25 — „Do ostatniego tchnienia” — film fab. prod. wietnamskiej; 17 — „Organizacja i sędziownictwo w wojnie”; z cyklu: Wychowanie fizyczne naszych dzieci; 17.10 — Wiadomości; 17.15 — Program Tygodnia; 17.30 — „Do ostatniego tchnienia” — film fab. prod. wietnamskiej; 18.55 — „W 22 rocznicę proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu — wystąpienie ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce oraz delegacji kobiet wietnamskich; 19.20 — Dobranoc 19.30 — Monitor; 20.10 — „Pegaz” — magazyn kulturalny; 20.55 — „Humor z łezką” — utwory K. Makuszyńskiego; 21.45 — Dziennik; 22 — Wiadom. sportowe; 22.10 — „Piękny Serge” — film fab. prod. franc.;

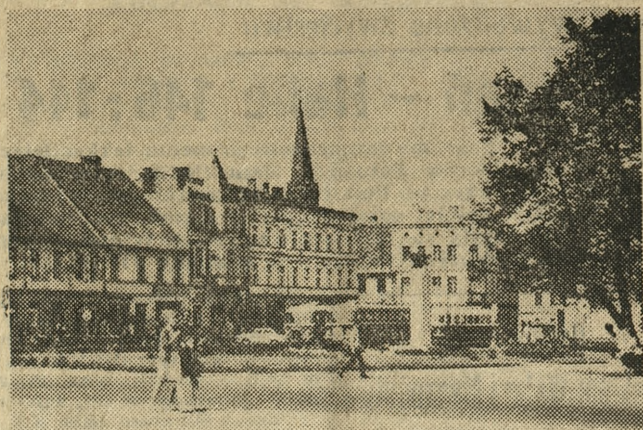
TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Ballady śpiewa E. Kłaczkin; 21.20 — „Gawęda warszawska”; 21.35 — „Zostawcie nam zielony las”; 21.50 — Opera K. Szymanowskiego „Król Roger”; 22.07 Śpiewa Elvis Presley; 22.15 Galeria spod serca”; 22.30 Wiele czorny relaks; 22.55 Poemat o Warszawie — Świątoblika Karpińskiego go 23 „Reminisjencje muzyczne”; 23.50 Śpiewa Ewa Demarczyk; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.35 — „Wolne miasto” — film fab. prod. polski; 15.55 — „Zawsze wierni ojczyźnie”. Transmisja z uroczystego odsłonięcia Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — Dla młodych widzów — „Białe pióro” — film polski; 17.55 — „Bryza”; 18.20 — Wszelchnia TV — „Świat przedmiotów” z cyklu — „Jak pa trzeć na dzieło sztuki” — przed kamerą prof. dr J. Białostocki;

Rynek w Kępnie



Kępno powstało w czasach wczesnohistorycznych. W miejscu obronnym wzniesiono gród książęcy, a w XIII w. wokół grodu powstało podgordzie. W 1225 r. władca grodu, ks. Wielkopolski, Przemysław II koronował się na króla polskiego. Wtedy to Kępno otrzymało prawa miejskie. W XVII i początkach XVIII w. pożary i zarazy zniszczyły miasto. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. powstały zakłady produkujące sukno, a na przełomie XIX i XX w. niewielkie fabryki octu i wyrobów tytoniowych. Po wyzwoleniu miasto otrzymało możliwości rozwoju. Rozbudowano zakłady przemysłowe, szczególnie zakłady przemysłu spożywczego. Uruchomiono wytwórnię odzieży sportowej, nowy zakład drzewny i zakłady chemiczne. Liczba mieszkańców przekroczyła 10.000 osób. Na zdjęciu: rynek w Kępnie.

Fot. CAF — Rozmysłowicz

Od 1960 roku

Wielkopolskie PGR-y zagospodarowały 57 tysięcy hektarów gruntów

Państwowe gospodarstwa rolne w Wielkopolsce, oprócz poważnego zwiększenia produkcji polowej, nastawiły się w minionym roku gospodarce, 1966/67, na hodowlę. — Podniesiono znacznie stan pogłowia zwierząt, bydła o około 9 tysięcy (do 167 tysięcy sztuk), trzody chlewnej o około 1.400 sztuk (do 148,6 tys. sztuk), owiec o około 5 tysięcy

cy sztuk (66 tys. owiec). Bardzo wyraźnie zaznaczył się postęp w hodowli drobiu. Na koniec czerwca 1967 r. wielkopolskie PGR-y posiadały ogółem 303.790 sztuk drobiu.

W przeliczeniu na sto ha użytków rolnych, przyrost w hodowli może nie wygląda tak rewelacyjnie, ale trzeba wziąć pod uwagę, że PGR-y przejęły w zagospodarowanie w minionym roku 4.350 ha użytków rolnych. Na tych gruntach trudno było od razu wprowadzić hodowlę inwentarza ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń. A na konto wielkopolskich PGR na leży zapisać zagospodarowanie ponad 57 tysięcy ha, przejętych od 1960 roku gruntów. Znaczący to procent ogólnego arealu pegeerowskiej ziemi. — Skoro obecnie posiadają one 235.870 ha użytków rolnych, to wynosi to aż 24 proc. Przecież ziemia wymagała większych nakładów, a mimo to wielkopolskie PGR-y corocznie zamykają swoje bilanse z korzystnym wynikiem. Miniony rok gospodarczy przyniósł, jak już informowaliśmy, ponad 115 mln. czystego zysku. Rozpoczęty 1 lipca 1967 nowy rok gospodarczy, zapowiada się również dobrze. (emp)

Stolica

dla dożynkowych gości

Stolica pragnie, aby goście ze wsi, których wiele tysięcy zjedzie na centralne dożynki, dobrze się tu czuli, aby mogli wygodnie dojechać na stadion X-lecia, bez trudu posilić się i wypocząć. Miejskie Zakłady Komunikacyjne uruchamiają 3 km. specjalną linię tramwajową „dożynki” na trasie: Al. Zieleniecka, Most Poniatowski, Al. Jerozolimskie, Dworzec Śródmieście, Dworzec Główny, ul. Towarowa, ul. Okopowa, ul. Bucza, Dworzec Gdański i dalej ul. Starzyńskiego, Stalingradzka, Ratuszowa, Targowa, do Al. Zielenieckiej. Tramwaje na tej linii będą kursowały w godz. 4—24. Jednorazowy przejazd linią „dożynkową” będzie kosztował 1 zł. (ad-o)

ODPOWIADAMY

Jan Sita, Margonin, Jan N., Leszno. Na listy odpowiadając prawnym terminie późniejszym. Janusz K. z Ostrzeszowa. Tak. Lista państw, honorujących polskie prawa jazdy, wydane po 1 I 1964 r., rozszerzyła się o Bułgarię. (1964)

A. S. z N. Podał Pan zbyt mało szczegółów, abyśmy mogli udzielić odpowiedzi. (1924)

Stanisława z J. Wybielacz do koszul non-iron, można znaleźć w niektórych sklepach drogerijnych. Preparat produkuje firma „Inco”. (1968)
Rencista z B. Jak długo będzie Pan pobierał rentę, nie utraci Pan uprawnień do dodatku mieszkaniowego, bez względu, gdzie Pan będzie zamieszkiwał. (1954)
F. R. Gostyń. W sprawie kupna uli pszczoł należy zwrócić się do Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Poznaniu — „Dom Chłopa”, ul. Mickiewicza 53.

Inż. A. Szejba, Inowrocław. W istocie, to był błąd. Za uwagę dziękujemy. (1968)